Nr. 271. **Czwartek, 26. Listopada 1903.** **Rok 93.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował starszego komisarza barona Gwidona Battaglię, tudzież sekretarzy Namiestnictwa: Wacława Seńkowskiego, Leopolda Popiela i Hieronima Zahradnika starostami, a komisarzy powiatowych: Józefa Dniestrzańskiego i Władysława Hoszarda sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował komisarzy powiatowych: Piotra Przybylskiego, Zygmunta Kretschmera i Romana Prokopowicza starszymi komisarzami powiatowymi.

C. k. wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł starszego oficyała kancelaryjnego Zygmunta Halskiego z Kolbuszowej do Nowego Sącza i zamianował starszymi oficyałami kancelaryjnymi oficyałów kancelaryjnych: Jana Machowicza w Nowym Sączu dla Nowego Sącza, Stanisława Śliwę w Żabnie dla Gorlic i Michała Hryńkowa w Ulanowie dla Kolbuszowej.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta, Antoniego Kornackiego, z Krakowa do Stryja.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 listopada.

Donosiliśmy już o tworzeniu się na Węgrzech stronnictwa pod egidą Banffyego. Przyjęło ono nazwę „nowej partyi" — nazwę, która nic nie mówi, zarazem jednak daje dużo myślenia. W czem ta „nowość" polega, przestało zresztą być tajemnicą, stronnictwo Banffyego bowiem już się ukonstytuowało. Aktu zawiązania dokonano mianowicie d. 22 b. m. w Kołoszwarze, uświotnił zaś ów akt baron Banffy mową, w której szczegółowo określił program nowej grupy politycznej. I zagrały w jego mowie tony istotnie nowe. Niespodziankę sprawił b. szef gabinetu wszystkim, co przypominając sobie jego zapatrywania z czasów, gdy ten mąż stanu dzierżył w ręku ster nawy węgierskiej, miemali, że pozostanie wierny dawnemu swemu programowi. Tymczasem pod wpływem wypadków, a bodaj czy nie pod wpływem także zadraśniętej ambicyi, uderzył on w struny szowinizmu, których dawniej nigdy nie ruszał.

Już mu nie wystarczają dzisiaj dotychczasowe stronnictwa; już nie dają mu dostatecznej rękojmi dla obrony interesów narodowych. Zatem formuje nowy hufiec bojowy i jawnie rozpina sztandar fanatyzmu węgierskiego, usiłując w świat wmówić, że „właściwie" zawsze dzierżył go w dłoni. Węgier, zdaniem Banffyego, o ile jest naprawdę Węgrem nie będzie przebierał w środkach tam, gdzie idzie o stworzenie jednolitego państwa węgierskiego. Ta bezwzględność wydaje się dzisiaj baronowi Banffyemu jedynie rozumną polityką. Z historyi najnowszej doby jedna tylko wyziera doń prawda: oto przyszła kolej na tworzenie się państw narodowych. Ztąd też i wspólność z Austryą straciła u mowcy łaskę; ta wspólność, choć jej dawniej bronił, wydaje się nagle bar. Banffyemu kulą u nogi Węgier, zbrodnią przeciwko interesom narodowym, przeszkodą w rozwoju węgierskiego handlu i przemysłu.

„Nam, woła, potrzeba samoistności człowej i nie godzi się ani chwili zwlekać z jej wywalczeniem!" A skoro się ją wywalczy, z silnych tych podwalin bez trudu już będzie można pod dach wyprowadzić potężną budowę jednolitych, samoistnych Węgier.

Podobnym duchem wioną także ustępy mowy Banffyego poświęcone sprawie wojskowej. Ze zwinnością istnego czarodzieja usuwa on na poczekaniu najtrudniejsze szkopuły. Nie widzi poprostu przyczyny, dlaczego n. p. prędzej, czy później nie miałaby wejść w życie węgierska komenda i dlaczego nie miałby język węgierski stać się językiem urzędowym translitawskich oddziałów armii. Przyznaje wprawdzie, że trzeba na taką reformę trochę czasu, ale „nowa partya" postara się już, aby to nie trwało zbyt długo.

W ogólności dzisiejsze prawnopaństwowe stanowisko Węgier nie zadowala mowcy. Na wewnątrz przedstawia się ono jeszcze jako tako, lecz na zewnątrz pozostawia dużo do życzenia. Niepodobna zgodzić się na to, by w oczach zagranicy Węgry były tylko jakąś przyczepką do Austryi. Winą jest doradców Korony, że o prawdziwym stanie rzeczy nie poinformowano Jej dotąd, jak należy; pokazałoby się wówczas, że między interesami Dynastyi, a narodu niema sprzeczności.

Napiętnowawszy w końcu z całą dosadnością rozluźnienie stosunków austryackich, zakończył baron Banffy przemówienie swe kategoryczną uwagą, że Węgry, jako naród zupełnie zamknięty w obrębie swego kraju, nadaje się nierównie lepiej na podporę Dynastyi, aniżeli różnoplemienna Austrya.

Oto jest krótka treść przemowy barona Banffyego.

Dużo słyszało się ostatnimi czasy na Węgrzech o usamoistnieniu tego królestwa, nikt jednak z równą otwartością nie podniósł hasła szowinizmu, jako idei przewodniej, mającej wyprowadzić państwo z zamętu. I wierzyć się niemal nie chce, że tak wytrawny bądź co bądź polityk wciska ów nóż obosieczny w ręce swego społeczeństwa. A że to, czego b. premier węgierski użył za argumenta na poparcie swego programu, jest po większej części wypaczeniem prawdy, przyzna każdy, kto choćby pobieżnie poznał rozwój krajów Korony św. Szczepana po roku 1868. Cóż innego jeżeli nie wspólność z Austryą, ta rzekoma kula u nogi Węgier, dała tak imponujący rozkwit przemysłu i handlu i dała im powagę polityczną, jakiej nigdy nie potrafiłyby zdobyć na własną rękę?

Z rozmyślnie wypaczonej przesłanki musiały oczywiście wysnuć się fałszywe wyniki; zaprowadziłoby to nas za daleko, gdybyśmy chcieli szczegółowo zbijać ich zbyt jaskrawą zresztą niesłuszność.

Przeciwko jednemu wszakże zastrzedz się należy, — przeciw bezprzykładnym wnioskom, które baron Banffy wysnuwa z „rozluźnienia stosunków austryackich". — Przy-

BERNARD SHAW*).

Są jeszcze naiwne pojęcia o tem, czego można żądać od nowego literata. Przeważnie ludzie oczekują od niego czegoś nowego, pomimo że w sztuce nie chodzi o samą potrawę tylko o formę jej podania. Otóż Irlandczyk Shaw — do niedawna homo nowus dla nas, z kontynentu — może nawet zaspokoić bardzo naiwną ciekawość. Pominąwszy bowiem fakt, że przychodzi z daleka i że dość długo żył zanim zaczął pisać — jest to niezwykle szeroka, pod każdym względem interesująca indywidualność, w której można znaleźć mniej więcej to wszystko, co stanowi treść dzisiejszego życia. Ma tyle rzeczy w kuferku, że możnaby powiedzieć: to dziennikarz, gdyby nie obawa, że ktoś źle zrozumie i pomyśli: „a więc nie poeta". Jest przedewszystkiem artystą i to tak dalece, że bardzo często zapomina się o tem czem jest oprócz tego n. p. politykiem, czy dziennikarzem, czy Irlandczykiem. Nikt nie przypuszczałby, że może być u niego mowa o jakiejkolwiek tendencyi prócz czysto artystycznej. Bierze się do krwawej analizy tego, co kocha z tym samym rzeczowym spokojem jak do tego, czego nienawidzi. Jako artysta należy do tych, dla których własna ojczyzna, czy własne serce, czy własna siostra, jest tak samo „tematem" jak wszystko inne. Odznacza się ową bezwzględną, czysto literacką przedmiotowością, która nie ma ani przyjaciół ani zasad politycznych ani krewnych.

Jeżeli to kogo interesuje, to dodam, że oprócz tego jest to — najwścieklejszy „społecznik". Był dawniej naprawdę dziennikarzem. Co więcej człowiekiem publicznym w najszerszem i najlepszem znaczeniu tego słowa. Odczuwa sprawy publiczne z tą gorącą wrażliwością, która u ludzi pewnego temperamentu przemienia się zaraz w ruch i czyn. Znając go jako artystę niktby nie uwierzył, że jest — a raczej był, bo teraz mieszka na kwitnącej wyspie „Sztuka" — namiętnym mowcą i agitatorem politycznym. To tylko jedna z tych paradoksalnych, może tylko pozornych sprzeczności, któremi się odznacza ta dziwna natura. Mieszka na „kwitnącej wyspie" mniej więcej od dziesięciu lat, a więc dostał się tam już jako mąż „w sile wieku". Dawniej, jako dziennikarz — n. p. krytyk literacki i muzyczny — odznaczał się przedewszystkiem tem, że miał swój własny ton, swoje własne poglądy i przekonania, co biorąc ogólnie, nie należy do najwięcej cenionych przymiotów w szeregowej służbie. Zresztą tak samo był sobą na innych polach służby społecznej. Charakterystycznem jest to, że jako socyalista nie podobał się przedewszystkiem socyalistom. A nie ulega wątpliwości, że w sztuce był solą w oku oficyalnych przedstawicieli „prawdziwego" artyzmu. Pojęcia jego stały zawsze i pod każdym względem w najjaskrawszej sprzeczności z pojęciami środowiska, w którem żył i działał. Mimo to działał i agitował z wprost niesłychaną u artysty energią. Nietylko miał swój własny świat ale i za ten świat walczył. N. p. nie zadawalał się tem, że Ibsen otworzył jego duszy nowe bezgraniczne widnokręgi piękna, ale zaraz chciał tę nową myśl i piękność uczynić wspólną własnością całej „inteligentnej" Wielkiej Brytanii. Z Ibsenem, o którym napisał entuzyastyczną książkę, związane są także początki jego własnej dramaturgicznej karjery. Bo gdyby nie nagłe powodzenie „Nory" nie znalazłby się może ten londyński „Antoine", który założył nad Tamizą coś w rodzaju wolnej sceny, a gdyby nie ta scena, nie wystawiłby na niej Shaw swej pierwszej sztuki „Widowers hauses".

Pierwszy zbiór swoich dramatów nazwał Shaw „Unpleasant plays". Ale niech to od niego nie odstrasza. Ta nazwa nie jest objawem literackiej kokieteryi. Przymiotnik „unpleasant" odnosi się do tych nieprzyjemnych prawd, których autor nie chciał i nie mógł oszczędzić widzom w angielskim teatrze. Nazwał ów zbiór (do którego nie należy „Uczeń szatana") tak brzydko z przeświadczenia, że widział, czuł i myślał inaczej niż „zwarta większość" w jego ojczyźnie. Ton jego indywidualny jest mimo to zawsze pleasant, bo pełen tego delikatnego, czysto brytańskiego humoru, który wydaje się czasem dziwnie zimnym i mózgowym, czasem bezwzględnym i krwawym, a który jednak zawsze pochodzi z serca i nieraz tak to serce boli jak innych grzeje i rozśmiesza.

Do prawdziwego artyzmu podniósł się w cyklu „Pleasant plays" w którym najpiękniejsza jest „Candida". Wystawienie tej sztuki powinien uważać za obowiązek i za prawdziwą rozkosz każdy kierownik teatru. Swoją drogą jest to rzecz, która może się wydać tylko wtedy, jeżeli się ją zagra na bardzo delikatnym instrumencie. To zadanie godne takiej wybornej sceny jak nasza lwowska. W „Candidzie" jest tyle cudnego nastroju, że czuje się dlaczego Shaw tak dobrze rozumiał i kochał muzykę.

Jeżeli komukolwiek oprócz Goethemu w „Torquacie Tasso" udało się przedstawić na scenie poetę-człowieka w stosunku do swego otoczenia — poetę, jak idzie sennie przez życie, jak pozbawiony „praktycznego" wzroku kaleczy się tem życiem, naiwny jak dziecko, miękki i czuły jak kobieta — to tylko jemu i właśnie w tej sztuce. A potem sama Candida, wcielenie całego uroku kobiecości w jednej postaci, o dziewiczych smukłych liniach srebrnej brzozy, postaci, którą nietylko się widzi, ale którą się prawie tak kocha, jak adorujący ją bezkrytycznie poeta Marchbanks, albo potrzebujący jej ciepła i opieki pastor Morell. W tej sztuce przebija się najsilniej to, co ciągnie się jak przewodnia melodya, jak dziwnie smutny uśmiech przez wszystkie dzieła Bernarda Shawa. On się patrzy na ludzi jak na dzieci. Jego śmiech i jego „objektywność" tłómaczą się tem, że patrzy z góry. U niego ludzie nie są ani źli ani dobrzy, tylko są — ludźmi. — Filozofia pielgrzyma z Gorkijego „Na dnie" przetłómaczona na angielskie a przedewszystkiem na język estetycznego arystokraty. Nie ulega kwestyi, że nim jest pomimo ludowych meetingów i pomimo całej „The Fabian Society" i wątpię czy go można dawać po zniżonych „poobiednich" cenach w teatrze. Jeżeli nie stanie się ulubieńcem paradyzu, to tylko dlatego; mówi prawdę (aż zanadto) ale jej nie „rżnie", dalej, mówi tę prawdę z uśmiechem, a nigdy z grzmiącym i „pięknym" patosem, wreszcie — i to najgorsze: czasem mówi prawdę w sposób tak lekceważąco arogancki, jakby mu to było właściwie obojętne czy mu wierzą.

Nim się pójdzie do teatru na sztukę Shawa, trzeba sobie najpierw powiedzieć: nie będę się niczemu dziwił. Bo Shaw to dość niezwykły pan, który lubi przewracać koziołki wtedy, kiedy się oczekuje tragedyi, a nagle staje się poważny, zanim jeszcze publiczność otarła łzy po śmiechu. Wpada z jednego tonu w drugi, tak bezpośrednio i nagle, jakby się przechodziło w łaźni parowej z największego gorąca do lodowatego zimna i naodwrót. Potem urządza sobie oryginalną zabawę z t. zw. „fabułą". Ma się nieraz wrażenie jakby drwił sobie z tej fabuły i ze swojej literackiej powagi i z całej teatralnej hecy. Nie trzeba się dziwić, jeżeli koniec „fabuły" będzie całkiem inny jak się myślało na początku; bo on sobie poniekąd lekceważy jej znaczenie, nie troszczy się tyle o naturalność i prawdopodobieństwo zewnętrznej akcyi, co raczej o prawdę wewnętrzną, o ludzi, o ludzi i jeszcze raz o ludzi. Cała oryginalność jego rzeczy leży w psychicznych losach jego bohaterów. Pisząc już raz przy innej sposobności o tym Irlandczyku, wyraziłem się, że u niego „dzieją się ludzie" a nie rzeczy, jak u kogo innego. Przedstawia, jak się ludzie zmieniają, ku największemu zdumieniu własnemu i innych. A raczej jak się odkrywają, jak nagle wydobywa się z nich niby cud na powierzchnię to, co dotychczas drzemało w najgłębszych i najciemniejszych tajnikach ich duszy. Pewnego pięknego poranku przychodzą do przekonania, że się dotychczas nie znali

*) Z powodu zapowiedzianego w Teatrze miejskim we Lwowie przedstawienia utworu tego zupełnie u nas dotychczas nieznanego pisarza.

wódzca „nowej partyi“ stanowczo przeciągnął strunę. Zbyt boleśnie jednak nie mogło to być odczute w Austryi. Tego rodzaju ataki chybiają celu i jak bumerang starych Egipcyan, wracają tam, skąd wyszły.

Wśród kołoszwarskich kompatryotów przyjęto wywody Banffyego z entuzyazmem. Ale podobno Kołoszwar to jeszcze nie Węgry.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister wyznań i oświaty posunął następujących profesorów państwowych szkół średnich do VII. klasy rangi: Ks. Antoniego Hochekera w gimnazyum w Brzeżanach; Józefa Kozaka w gimnazyum w Jaśle; dr. Stanisława Kubisztala w gimnazyum I. w Kołomyi; Juliana Nasalskiego w gimnazyum II. w Kołomyi; Euzebiusza Szajdzickiego w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; ks. Antoniego Soświńskiego w gimnazyum III. w Krakowie; dr. Alfreda Jahnera i Romana Palmsteina w gimnazyum IV. we Lwowie; Augusta Mroczkowskiego w gimnazyum w Sanoku; Jana Sanockiego w gimnazyum w Złoczowie; Roberta Rischkę w I. szkole realnej we Lwowie; Jana Kobaka w szkole realnej w Tarnopolu.

Pan Minister wyznań i oświaty zamianował Józefa Tabora, zastępcę nauczyciela w III. gimnazyum we Lwowie, prowizorycznym nauczycielem głównym w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie.

Pan Minister wyznań i oświaty nadał Ludwikowi Bittnerowi, nauczycielowi kierującemu 4-klasowej szkoły ludowej męskiej im. Brodzińskiego w Bochni, w uznaniu jego długoletniej wydatnej pracy w zawodzie nauczycielskim, tytuł dyrektora.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Dr. Kazimierza Wyrzykowskiego na delegata Rady miejskiej do Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi; Jana Reymana nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Przeworsku, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Przeworsku; Stanisława Knoppa nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Zawałowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach; Jana Soczyńskiego nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Dawidkowcach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie; dr. Eliasza Fischlera na reprezentanta religii izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Ludwika Bieńkowskiego i Erazma Lewickiego zastępcami nauczycieli w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; a Włodzimierza Kowalskiego w II. szkole realnej we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych; Teresę Strnadównę i Franciszkę Jirčikównę nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Żołyni; Karolinę Dębską nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Dobczycach; Maryę Popperównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Założcach starych; Antoninę Serkowską nauczycielką 2-klasowej szkoły w Albigowej.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Ignacego Kowalskiego w Kosinie; Józefa Szczurkiewicza w Podłężu; Hilarego Strońskiego w Krowicy hołodowskiej.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jakóba Mroza w Biegonicach; Władysława Pawlika w Rzepienniku marciszewskim; Paulinę Gudziównę w Równi; Józefa Wiecha w Rogóźnie; Aleksandra Babaka w Topolnicy.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Józefa Szczepanika nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Dąbrowie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Nowymtargu; Maryę Piotrowską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Borku fałęckim, przydzieloną do 5-klasowej szkoły w Dębnikach, na posadę stałej nauczycielki 5-klasowej szkoły w Dębnikach.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Jakóba Nabaka nauczyciela kierującego w Wietlinie; Helenę Lewicką nauczycielkę w Skniłowie; Aleksandra Laskę nauczyciela w Miłoszowicach.

Rada szkolna krajowa postanowiła orzeczeniem z dnia 13 listopada b. r. budowę 2-klasowej szkoły w Koszlakach w okręgu zbaraskim przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego w myśl art. 9 ust. z dnia 24 kwietnia 1894 nr. 49. Dz. u. kr.

Rada szkolna krajowa udzieliła gminie Boniowice w okręgu dobromilskim bezprocentowej pożyczki w kwocie 2500 K na budowę szkoły.

Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniami z dnia 16 listopada 1903 gminę Głębokę w okręgu samborskim z zakresu szkolnego w Felsztynie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Głębokiej; gminę Nowosiółki dydyńskie w okręgu dobromilskim z zakresu szkolnego w Kalwaryi pacławskiej i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Nowosiółkach dydyńskich.

Rada szkolna krajowa przekształciła orzeczeniami z dnia 16 listopada 1903 r. 2-klasową szkołę w Baryszu w okręgu buczackim na 4-klasową; 1-klasową szkołę w Petryłowie w okręgu tłumackim na 2-klasową; 1-klasową szkołę w Woli rzędzińskiej w okręgu tarnowskim na 2-klasową.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „L. German i K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla klasy drugiej szkół średnich. Wydanie 4. We Lwowie 1904. Nakładem K. S. Jakubowskiego“ w poczet książek, dozwolonych do użytku w szkołach średnich z językiem wykładowym polskim. Cena egzemplarza 2 K 20 h.

Rada szkolna krajowa zwraca uwagę dyrekcyi szkół średnich na wydanie krytyczne dzieł Franciszka Zabłockiego p. t. „Pisma Franciszka Zabłockiego. Wydał dr. Bolesław Erzepki. Poznań 1903“. Dzieło powyższe nie zawiera komedyi tego autora a nadaje się przedewszystkiem do zbiorów biblioteki nauczycielskiej.

Rada Państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 listopada. Odczytywanie wniosków i interpelacyj trwało do pół do 2 po południu.

Poseł **Stein** zapytuje przewodniczącego Izby, czy skłonnym jest zapomocą ścisłego i właściwego zastosowania regulaminu położyć kres nagłym wnioskom.

Prezydent odpowiada, że porozumie się w tej sprawie z przywódcami stronnictw.

P. **Starzyński** zapytuje przewodniczącego komisyi należytościowej, co się dzieje z jego wnioskiem z przed roku w sprawie zmiany nowelli do ustawy należytościowej.

Poseł **Berg** odpowiada p. Starzyńskiemu, że w ostatnich czasach prawie wszystkie komisye ograniczyły swe czynności lub zaniechały ich zupełnie. (Głosy: „Niestety“). Będzie się mimo to starał zwołać komisyę i wźmie wniosek pod obrady.

P. **Goesmann** w zapytaniu do przewodniczącego komisyi budżetowej prosi, by wnioski i petycye w sprawie pensyj dla urzędników wojskowych i oficerów jak najprędzej wziął pod obrady.

P. **Kaftan** odpowiada na to, że postara się zwołać komisyę budżetową w tej sprawie.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad oświadczeniami Prezydenta Ministrów dr. Koerbera.

P. **Kramarz** powiada, że oklaski, jakimi powitano ostatnie oświadczenie Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, robiły wrażenie oszołomienia węgierskim szampanem. — Mowca boi się, że to oszołomienie będzie miało takie same następstwa, jak oszołomienie złem winem.

Mowca w dalszym ciągu swej mowy oświadczył, że stronnictwo jego nie da się zbałamucić mowami Prezydenta gabinetu, lecz chce całą kwestyę roztrząsnąć zimno i rzeczowo, oraz zająć się przedewszystkiem oświadczeniem Prezydenta Ministrów z dnia 17 b. m. Mowca zarzuca, że tak mowa dr Koerbera w kwestyi wojskowej, jakoteż dru ga w kwestyi *surtaxy* nie dotknęły istot rzeczy, a także patos, z jakim dr. Koerbe mówił o ugodzie, miał na celu wywołani tego efektu, by słuchacze zapomnieli, że t chodzi o złą ugodę, zawartą z Węgrami prze ministra.

Prezydent gabinetu zamiast wskaza drogę do wybrnięcia z obecnego zamiesza nia, oświadczył, iż spokojnie pozostanie u steru i będzie się patrzył, jak Państwo chy lić się będzie ku upadkowi. Dziwna rzecz, ż mowa dr. Koerbera spotkała się z tak ostr odpowiedzią ze strony hr. Tiszy. Dr. Koer ber tak często zmieniał stanowisko swe w o bec Węgier, że jego wywody dla Węgró są niezrozumiałe i że Węgrzy starają się v skutek tego mu docinać. W rzeczywistość zaś mowa Prezydenta gabinetu powinna si była spotkać z ostrą odpowiedzią w austrya ckiej, a nie w węgierskiej Izbie posłów.

Mowca nie chce dziś poruszać spraw znanych koncesyj wojskowych dla Węgier gdyż wyczekujemy z tego konsekwencye v delegacyach, gdzie mówić będziemy o kon cesyach dla tej połowy Monarchii, a zwła szcza o koncesyach dla poszczególnych lu dów. Dziś chce wykazać bezpodstawność je dnego z twierdzeń Prezesa gabinetu. Twier dzenie jego, że ustawy ugodowe mogą by zmienione tylko za obopólnem porozumie niem, jest fałszywe, gdyż ustawy te mogą by zmienione jednostronnie, a to dlatego, że v ustawach tych niema ani jednego słówka o wspólnem porozumieniu. Węgierska u stawa ugodowa została pierwej sankciono waną, niż ustawa austryacka. Wspólność trwa tak długo, póki żadna z połów Monar chii nie przeprowadzi zmiany na własną rę kę. W razie zaś zmiany obowiązuje ona obie połowy Monarchii tylko wtedy, jeśli druga połowa do niej się przyłączy.

Pewność więc, jaką okazuje Prezydent gabinetu, nie powinna być tak wielką, a te oklaski, jakie go tu spotkały, nie odnosił się do tego, co mówił, lecz celem ich było danie mu satysfakcyi za zimne przyjęcie, ja kie spotkało jego mowę z dnia 17 b. m.

Dalej podnosi mowca, że istniejące ustawy nie dają nam żadnych praw. Dowo dem tego Delegacye, które są zupełnie czen innem, niż być powinny, są cieniem tego czemby być mogły w myśl ustawy z roku 1867. Następnie omawia dr. Kramarz kwe styę dotyczącą wymiaru praw monarszych Zupełnie słuszną jest rzeczą, że prawa mo narsze są zgodne z konstytucyą. W Austryi atoli, ze względu na to, że niema dla nich odpowiedzialnego Ministra, nie mogą być przez parlament ograniczone. Przeciwnie jes na Węgrzech, gdzie prawa monarsze zostają pod odpowiedzialnością prezydenta gabinetu, w skutek czego ustawodawstwo węgierskie w

---

i — niebyłoby całej komedyi życia, gdyby ludzie wiedzieli od samego początku czem są, czego pragną, do czego dążą. Przedstawiając tę komedyę, te odsłonięcia się i przeobrażenia duszy, te wybuchy drzemiących wulkanów psychicznych, Shaw posługuje się tem, co mu wpadnie właśnie pod rękę; często ubiera nawet swoje postacie tak cudacznie i jaskrawo, jakby zbiegły z melodramatu albo operetki. Czuje się to zwłaszcza w „Uczniu szatana“. Ta sztuka („The devil's disciple“) należy do zbioru „Plays of Puritans“ i graną była po raz pierwszy w r. 1897 w Nowym Yorku, a w dwa lata później w Londynie.*) Czytałem, że angielska krytyka nie zrozumiała ani sztuki ani autora. Przedstawienie zeszłoroczne tego dzieła w Wiedniu wypadło pomimo zganionego przez „znawców“ tłómaczenia Trebitscha, bardzo dobrze; nie tylko prasa, ale i publiczność zrozumiała i odczuła literackie piękności sztuki i niezwykłą indywidualność jej twórcy. Wszystkie znamienne cechy techniki Shawa występują tu wyraźnie, widzi się tu także, jak subtelnie ten człowiek myśli, a zarazem jak mało zależy mu na tem, żeby „godnie“ wystąpić, żeby go ludzie mieli za geniusza Jeżeli mimo to zadziwia, to bynajmniej nie dlatego, że chce zadziwiać, ale raczej właśnie z powodu niesłychanej naiwności z jaką lekceważy sobie środki i środeczki, mając tylko na oku swe czyste, artystyczne i psychologiczne cele. Są to rzeczy śliczne a zarazem tak trudne do wyrażenia, tak nieuchwytne i delikatne, że można o wystawieniu tej sztuki powiedzieć mniej więcej to, co niedawno dyrektor hamburskiego teatru Alfred Berger powiedział o wystawieniu dramatów Fryderyka Hebbla: „Zauważyłem, że poziom teatru po każdem przedstawieniu takiej sztuki, niejako się podnosi, że jeżeli aktorom uda się zrozumieć i oddać w całej pełni swą rolę, to stają się potem sami wyżsi i mądrzejsi i w sztuce swej o całe niebo doskonalsi“....

Tadeusz Rittner.

*) Repertoar teatru miejskiego we Lwowie zapowiada przedstawienie tej sztuki w piątek najbliższy. *Przyp. Red.*

37)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MAGNES.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

XXVIII.

W hamaku rozwieszonym pod drzewami, Alicya ziewała i wyciągała się leniwie, rzekła wreszcie z prawdziwą rozpaczą:

— Litości! dopiero piąta godzina! Co będziemy robić aż do obiadu?

Vandas popatrzył na Helenę, która nie mogła się powstrzymać od wzruszenia ramionami i uśmiechnął się.

Te nudy próżniacze po pierwszych dniach ciągłego zachwytu, nie dziwiły go wcale. Wymagał długiego odosobnienia od świata, pewny, że Alicya nie wytrzyma tej próby.

Młoda kobieta tymczasem rzekła do niego kwaśnym tonem:

— Co za mina uszczęśliwiona! Słuchaj, Vandas! a gdybyś tak zamiast uśmiechać się do aniołów, wymyślił coś, żeby nas rozerwać? Dni mają tutaj po czterdzieści godzin...

Vandas, flegmatycznie strącił popiół z cygara i patrząc na drzewa, przez które przenikały złote promienie słońca, rzekł:

Mnie, osobiście, wydaje się, że czas za rychło uchodzi i że to jest bardzo dobrze, ale możemy wyjść skoro chcesz.... Chodźmy zobaczyć!..

— Ach, nie! nie chodźmy nie oglądać, bardzo proszę! — zawołała gwałtownie Alicya — gdybyście wiedzieli jak jestem przesycona muzeami, kościołami, freskami, którymi trzeba się zachwycać na ślepo, choćby się nic rozróżnić nie mogło z powodu ciemności.... spleśniałymi mszałami, które w uniesienie wprawiają was oboje.... Mój Boże! po powrocie do Paryża, potrafię tak jak każda inna mówić, przewracając oczy: „Och! ten Botticelli!... Ten boski Fra Angelico!...“ Ale między nami nie warto wysilać się na udawanie, nieprawdaż? Otóż szczerze mówię, że nie rozumiem się nic a nic na waszych zachwytach!

Helena, która mitygowała swoje zniecierpliwienie, łamiąc w kawałeczki jakąś gałązkę i rzucając te szczątki daleko, otwierała usta, żeby odpowiedzieć. Ale się powstrzymała i rzekła tylko:

— Czy chcesz, żebyśmy się przejechały powozem?

— I gdzie, jestem ciekawa? do tych wiekuistych *Cascine?*... Jeszcze jedno rozczarowanie! Wyobrażałam sobie *piazzale*, na którem młodzi panowie konno motylkują w około powozów pięknych pań, zupełnie inaczej.. Romansowa nie pod gołem niebem, rżenie koni, śmiechy... Intrygi, rzucanie spojrzeń, *rendez-vous*... czy ja wiem?... A tymczasem nic z tego wszystkiego! Aleje banalne i zapylone. Żadne ekwipaże gubią się wśród fiakrów, pełnych płaskich Angielek, podobnych do mężczyzn, śmiesznie ubranych. Te same, które się widzi w Cannes, w Aix, wszędzie... Ach! doprawdy, że nie warto jechać tak daleko, żeby to wszystko zobaczyć!...

— Jesteś niesprawiedliwą — rzekł Vandas, który ją niecierpliwił swoim wyrazem wewnętrznego zadowolenia — jest jeszcze wiele barwy lokalnej we Florencyi. Ale nie można tego znaleźć ani w *Cascinach*, ani u antykwaryuszy.

— A więc pokaż mi, proszę tę barwę lokalną!... Tego właśnie pragnę... Jeżeli się rujnuję, to tylko dla tego, że nie mam nic innego do roboty. Co też ja już nie naknpiłam w tych sklepach, gdzie mnie okradają!... *Vieux Venise*, które sprzedano mi wczoraj za ośm tysięcy franków, jest zupełnie przepalone, nie do użytku.

Helena, bardzo niezadowolona, spojrzała na Vandasa. Wiedziała, jak nie lubił tych szalonych wydatków.

Zbliżyła się do Alicyi ciągle nadąsanej i rzekła jej cicho, przesuwając pieszczotliwie rękę po jasnych włosach młodej kobiety, żeby złagodzić wymówkę:

— Gdybyś myślała o swoim narzeczonym, który także wszystko porzucił, żeby jechać z tobą i na nic się nie skarży!...

Alicya ucałowała ją ze śmiechem:

— Ty jesteś najdroższe kochanie! Tak wybornie umiesz naprowadzić mnie na ton właściwy, gdy zbaczam z niego! Słuchaj, Vandas, czy nie jest ona zachwycająca, ta moja Helena ze swoim spokojnym głosem, z poważnemi oczami i słowami, które mówią zawsze to, co wyrazić trzeba?... No! gdyby tu ciebie nie było, oddawna uciekłybyśmy z twego cyprysowego ogrodu. Możnaby myśleć, że to cmentarz, z tymi marmurowymi posągami...

Zaczerwieniła się spostrzegłszy swoje niezręczne roztrzepanie i zakończyła całując serdecznie sierotę:

— Słowem! ten, którego pokochasz, będzie bardzo szczęśliwym człowiekiem!

— Och! tak — szepnął Vandas z mimowolnym wybuchem.

Alicya obróciła się szybko, objęła go ironicznem spojrzeniem i rzekła:

— Co znaczyło to „Och!“ melancholijne, mój panie narzeczony? Czy chciałbyś pan dać do zrozumienia, że może być na świecie, ktoś bardziej godzien zazdrości, niż nój mąż? Och! nie potrzebujesz się bronić! Widziałam ciebie dobrze!... Przeproś mnie w tej chwili i przyznaj, że chociaż nie jestem aniołem, umiem czasami być dość milutka, aby mi wszystko wybaczyć można?...

Pochwyciła sznur, zwisający z drzewa, żeby się zbliżyć z hamakiem do niego. Włosy jej, złocone promieniami słońca, muskały twarz Vandasa, który stawał się coraz poważniejszy.

Helena oddaliła się bardzo szybko, żeby ich już nie widzieć. Cierpiała i zła była na siebie za to cierpienie, ale inaczej nie mogła.

Od chwili, gdy zrozumiała, że byli dla siebie więcej niż narzeczeni, wahała się pomiędzy pełną zazdrości ciekawością, która pociągała ją do przeniknięcia rzeczy okrytych wielką tajemnicą i pomiędzy oburzeniem uczuć swoich dziewiczych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeciwstawieniu do naszego, ma bezpośredni wpływ na Koronę.

Omawiając kwestyę *surtaxy* oświadcza mowca, iż dr. Koerber nie powinien się dziwić, jeśli hr. Tisza nazwał go „dystyngowanym cudzoziemcem". Między Państwami, jak Austrya i Węgry, nie może być linii celnej. Rząd austryacki atoli przyzwala na *surtaxe* i przez to dał powód do tego, że hr. Tisza nazwał dr. Koerbera „dystyngowanym cudzoziemcem". Wracając do kwestyi praw monarszych, zaznaczył mowca, że dr. Koerber nie rozumie odpowiedzialności politycznej, ponieważ jest szefem gabinetu urzędniczego. Jeżeli sprawy pójdą tym torem, co dotychczas, to Korona pod dalszym naciskiem rządu węgierskiego ustąpi i zgodzi się na dalsze koncesye, a dr. Koerber nie będzie mógł przeciw nim zaprotestować. P. dr. Baernreither w mowie swej słusznie zaznaczył, że bardzo to znamiennem, a zarazem smutnem jest, że o kwestyi *los von Ungarn* i *los von Oesterreich,* mówi się z taką łatwością. — W chwili, w której powinno się jednać umysły dla odnowienia ugody, dr. Koerber swem postępowaniem sam wywołuje ruch przeciw tej ugodzie. Mówił Prezes gabinetu, iż Litawa nie jest tak szeroką, aby mogła rozdzielić Austryę od Węgier, lecz do tych słów mowca musi dodać tę uwagę, że potok wymowy dr. Koerbera, tak zasilił wody Litawy, że wezbrały i stały się wprost nie do przebycia.

P. Prezydent Ministrów ominął nadzwyczaj dobrą sposobność, jaka mu się nadarzała z początku jego rządów. Stronnictwa wówczas po stoczeniu zaciętej walki gotowe były do zawarcia pokoju, lecz nie potrzeba było obsypywać ich wówczas obietnicami. Obstrukcya panuje dziś w Izbie tej i w Sejmach. Nikt nie wie, co przyszłość przyniesie. Rząd powinien być czynnym, a nie zapewniać, iż cierpliwie przypatruje się, jak Państwo idzie ku upadkowi, Mowca przyznaje, iż obstrukcya nie jest pożyteczną, ale jest konieczną tam, gdzie jedna narodowość występuje przeciw drugiej i chce ją przygnieść. Rządowi obstrukcya jest nawet pożądaną, gdyż gdyby jej w Izbie nie było, to chwila ta byłaby końcem jego istnienia. Jest to też powodem, dla którego zmiana regulaminu Izby nie jest wysuniętą na pierwszy plan. Najlepszą drogą do wyjścia z dzisiejszego opłakanego położenia, jest uczciwa ugoda narodowościowa, ale przy ugodzie tej nie może być mowy o koncesyach dla Czechów. Gdybyśmy bowiem otrzymali czeski język urzędowy i czeski Uniwersytet na Morawach, to nie możemy tego nazwać koncesyami przyznanemi nam przez Niemców, lecz tylko otrzymaniem praw nam słusznie należnych. To, co Niemcy rozumieją pod ugodą, nie jest żadną ugodą. Zanim Czesi zgodzą się na ugodę, której celem utworzenie prowincyj niemieckich na granicy Niemiec, to niech lepiej wytoczą wprost walkę, przed którą Czesi się nie cofną. (Oklaski).

Hr. Wojciech Dzieduszycki zaznacza imieniem Koła polskiego, że w kwestyi naczelnego dowództwa armii, Koło polskie ma zupełne zaufanie do Monarchy. Koło polskie jest przekonane, że Monarcha rozstrzygając w tej mierze jakąkolwiek kwestyę, ma zawsze na oku potęgę armii, to najważniejsze palladyum istnienia i utrzymania tego Państwa. Tak samo z długoletniego doświadczenia przekonaliśmy się, że nikt bardziej, jak Monarcha nie dba o prawa konstytucyjne. Widzieliśmy, że nieraz Izba przez swe postępowanie dotykała myśli, jakoby jej prawa konstytucyjne nie mogły dalej istnieć, a wtedy zawsze na Tronie znalazł się obrońca konstytucyi. Ze wszystkich tych względów nie chcemy zapuszczania się w dalszą dyskusyę, gdyż pragniemy wszystkiego unikać, coby doprowadzić mogło do opłakanego rozdziału obu połów Monarchii, zwłaszcza w czasie, w którym ma być załatwionych w porozumieniu z obu parlamentami tyle najżywotniejszych kwestyj.

W dalszym ciągu swej mowy ostrzega hr. Dzieduszycki przed rzucaniem hasła rozdziału ekonomicznego i podnosi, że każda z połów Monarchii dla siebie nie jest ani politycznie, ani ekonomicznie tak silną, jak Monarchia wspólna. Zamiast rzucać popularne hasła o rozdziale Monarchii, powinniśmy zrobić rachunek z naszem sumieniem. (Potakiwania u Polaków). My w Galicyi nie mamy korzyści ze wspólności celnej z Węgrami, ale jest w tem wyższe stanowisko, którego Koło polskie jeszcze nie opuściło i nie opuści. Koło polskie będzie się starało usunąć niebezpieczeństwo, jakie Monarchii całej grozi z powodu rozdziału celnego.

Jeszcze bardziej lekkomyślnem jest hasło, że wolimy już teraz rozdzielić wojsko, ponieważ trzeba się obawiać, iż z tego, co się na Węgrzech przygotowywa, w przyszłości mógłby nastąpić rozdział armii. Mowca przypomina, że przed kilku dniami jeden z posłów nazwał parlament prostą budą. Zamiast jednak powszechnego oburzenia wśród ludności, jakoteż i wśród posłów, nikt na to nie reagował. Smutny to dowód upadku politycznego.

Mowca ma to wrażenie, jakoby te partye, które najwięcej wpływają za zniesieniem §. 14 i domagają się usunięcia tego paragrafu z naszej konstytucyi, były bardzo zadowolone, gdyby ugoda i traktaty handlowe mogły być wprowadzone na podstawie § 14, a to dlatego aby się uwolniły od niepopularnego głosowania za ugodą. Jestem przekonany, że to z przyczyn ustawodawczych stać się nie może i nastąpić nie powinno, a gdyby nastąpiło, byłoby tylko konsekwencyą strachu i bojaźni przed wyborcami — a dalszą konsekwencyą tego byłby znów absolutyzm. Ten strach i ta bojaźń przed wyborcami jest przyczyną, że niema większości w Izbie, a gdyby była, nie mogłaby dlatego istnieć.

Dalej ostrzega mowca przed namiętnościami narodowościowemi, przed obawą wyborów i przed stanowiskiem *justamentu.*

Dopóki posłowie będą się kierowali tymi trzema niebezpiecznymi upiorami, parlament nie będzie mógł sprostać swym zadaniom.

Co się tyczy pomysłu p. Baernreithera, by to w tej Izbie załatwiano sprawy narodowościowe zapomocą niejasno przezeń napomkniętej ustawy narodowościowej, mowca stanowczo sądzi, że toby wywołało jeszcze większe roznamiętnienie w Izbie. Największem nieszczęściem państwa, jest zbyt wielka kompetencya Rady państwa w porównaniu z Sejmami i egzekutywą. Chwila obecna nie jest stosowna, aby w pełnej Izbie, rozwijać poprawy, dlatego powinny wszystkie stronnictwa zebrać się za kulisami, celem zawarcia *treugam dei*, aby wreszcie możliwem było załatwienie najważniejszych zadań, szczególnie ugody z Węgrami i traktatów handlowych, oraz zaprowadzenie porządku w parlamencie przez zmianę regulaminu, Mowca apeluje do wszystkich patryotycznych stronnictw aby przystąpiły do tej pracy.

Tamtego roku zdawało się, że Izba przedsięweźmie zmianę regulaminu. Byłoby się to może udało, gdyby Izba miała jakiegoś przywódcę. Gdy obecny gabinet przed 4 laty objął ster Rządu, wziął sobie za zadanie zaprowadzić w tej Izbie porządek i utworzyć gabinet definitywny w tym samym lub zmienionym składzie. Przyczyna, dlaczego to się nie udało, leży w tem, że Rząd starał się osiągnąć swe cele tylko na drodze ekonomicznej. Mowca uznaje wprawdzie, że Rząd obecny rzeczywiście bardzo wiele zdziałał na polu ekonomicznem, jednakże to jest za mało. Rząd powinien był także rozwinąć działalność polityczną.

W czasie, w którym z własnej winy nie posiadamy dostatecznego wpływu na maszynę państwową, nietylko Rząd, ale także wszyscy urzędnicy mają większy wpływ, aniżeli kiedykolwiek posiadali w Austryi w czasach dawnych. Należy więc coś zrobić, aby proklamowane przez Rząd w tej Izbie intencye nie zostały przez organa podrzędne i przez staroświecką praktykę uniemożliwione.

Prezydent gabinetu oświadczył, że w interesie państwa koniecznem jest podniesienie prowincyi północno-wschodnich. Trzeba się starać, aby biurokratyczne sztuczki i praktyki nie działały jak dotąd przeciw tym intencyom i krajom tym nie wyrządzały wprost znacznej szkody. (Żywe oklaski Polaków).

Mimo ubolewania godnych zajść w Sejmach przecież jeszcze faktem jest, że życie konstytucyjne w Sejmach pulsuje i że tam rzeczywiście coś się robi, gdy tymczasem tu jesteśmy ciałem martwem. Przytem obstrukcya w tym lub owym Sejmie nie tamuje jeszcze rozwoju całego państwa, lecz co najwyżej tej prowincyi.

Muszę przy tej sposobności imieniem mego stronnictwa wezwać Rząd, aby uczynił wszystko, by Sejmy, w szczególności Sejm galicyjski, miał nietylko sposobność do owocnej pracy, ale też by uchwał jego nie uważano za jakieś rezolucye, lecz żeby rzeczywiście uszanowano ustawodawczą jego pracę. (Oklaski).

Od postępowania Rządu w obec kraju naszego zależeć będzie przedewszystkiem nasze zachowanie się w obec Rządu. Sam program ekonomiczny nie wystarcza do uzdrowienia tej Izby, Rząd musi też działać politycznie. Wpływ Rządu na pewne stronnictwa jużby mógł był sprowadzić pewne zbliżenie między głównymi walczącymi w tej Izbie.

Niesłusznem jest zachowanie się neutralne Rządu w obec usiłowań zmiany regulaminu. Rząd ten nie jest wprawdzie parlamentarny, ale to nie znaczy, że nie może wpływać na Izbę. Jest to raczej jego obowiązkiem — objąć przewództwo, gdy chodzi o rzecz tak ważną. Rząd powinien to uczynić nawet z narażeniem się na niebezpieczeństwo losu Marka Kurcyusza.

W tych wszystkich usiłowaniach, skierowanych do zaprowadzenia w Izbie zawieszenia broni Rząd może liczyć na poparcie Koła polskiego. Stanowisko Koła do Rządu zależy obok sposobu, w jaki wykonywa on ważne swe prawa polityczne także od tego, jak stanowczo i z jakiem poświęceniem chce działać, celem uzdrowienia smutnych stosunków parlamentarnych.

(Żywe oklaski; mowca odbiera gratulacye).

P. Plej w imieniu klubu Słoweńców polemizuje z dr. Koerberem: zarzuca mu, że się nie zachowuje neutralnie w obec Słowian, lecz upośledza ich zawsze w stosunku do Niemców, których jest niewolnikiem.

P. Kathrein wyraża podziękowanie dr. Koerberowi, że z naciskiem bronił praw tej połowy Monarchii w sprawach wspólnych. Mowca powiada, że kto domaga się zerwania wspólności z Węgrami, ten dąży do rozbicia Monarchii. Trzeba wreszcie zdobyć się na odwagę i zaniechać obstrukcyi, aby nie przyszła do skutku ugoda bez parlamentu.

P. Romańczuk podnosi, że także austryacka Rada państwa powinna nalegać na to, aby Korona zrzekła się swych praw zwierzchniczych w kwestyach wojskowych. Następnie zajmował się stosunkami panującymi w sejmach krajowych. W wielu sejmach zapanowała również obstrukcya i abstynencya a także w sejmie galicyjskim. Rusini są prawie tak samo pozbawieni praw narodowych w Galicyi jak na Węgrzech. Posłowie ruscy w sejmie galicyjskim musieli opuścić sejm i złożyć mandaty. Naród ruski jest przekonany, że jego zachowanie się pojednawcze nie doprowadzi do żadnego rezultatu. Zdaje się, że Austrya nietylko objęła kraj, ale wraz z nim i politykę byłego państwa polskiego w obec Rusinów. Ale tak samo, jak skutki tej polityki były zgubne dla państwa polskiego, tak też nie mogą być zbawienne dla Austryi. Rząd powinien po tej nauczce system swój i politykę w Galicyi jak najrychlej zmienić. Jeżeli w Austryi i w Izbie posłów mają zapanować stosunki normalne, to należy usunąć przynajmniej na razie spory narodowościowe przez wydanie ustawy językowej i narodowościowej dla wszystkich narodów i krajów. Równocześnie musi nastąpić reforma wyborcza usuwająca system przywilejowy. Zamiast siedzieć tu bez pożytku niech dr. Koerber Izbę odroczy, a zwoła ankietę, któraby obradowała nad taką ustawą językową i nad reformą wyborczą. Do ankiety powinni być powołani członkowie Izby posłów, Izby panów, Sejmów i reprezentanci wszystkich narodów i stronnictw. Beznamiętna cierpliwość dr. Koerbera dotychczas niczego nie dokonała i w przyszłości nic nie zrobi. Niech więc Izba wybierze komisyę, któraby się temi dwiema sprawami zajęła. (Oklaski Rusinów).

Na tem odroczono posiedzenie do dziś.

Wiedeń, 25 listopada. Wniesione wczoraj w Izbie przedłożenie w sprawie zmiany noweli o podatku od cukru z dnia 31 stycznia 1903 ma działać wstecz od 1 września 1903 r.

Listy paryskie.

Paryż, w listopadzie 1903.

Wyścigi Midinetek. — Bunt baletnicy. — Paryskie hale koncertowe i przedsiębiorcy XX. wieku. — Kochanka mordercy. — Belgradzka Joanna d'Arc. — „L'Adversaire" w teatrze Renainsance. — Polityka a teatr. — Victorin Joncières. — Dyrektor Antoine po powrocie z Brazylii.

(Dokończenie).

Gdy dramat w nowym autorze zyskał cenny nabytek, to muzyka francuska straciła jednego z najdzielniejszych swych adeptów. Zmarły Wiktor Joncière był zdolnym kompozytorem i umiejętnym krytykiem. Od wielu lat miał on największe powodzenie z muzyką koncertową a Pasdeloup i Colonne nie układali prawie programu bez muzyki Jonciera. Nie tak świetnie wiodło mu się, gdy zapragnął laurów scenicznych. Opera „La reine Berthe" nie miała sukcesu w Operze paryskiej; zmartwienie to jednak zatarte zostało poniekąd wielkiem powodzeniem następnej opery „Le Chevalier Jean", wystawionej w Operze komicznej ze współudziałem debiutującej wówczas Emy Calvé. Lecz i teraz szczęście mu nie sprzyjało, gdyż pożar Opery komicznej przerwał zaraz w początkach świetnie zapowiadającą się karyerę nowej opery. Joncière wówczas z dziełem swem udał się zagranicę i na kilku scenach święcił tryumfy. W późniejszych latach Joncière dwukrotnie daremnie ubiegał się o przyjęcie do grona Nieśmiertelnych. Akademia uparcie zamykała przed nim swe podwoje, nie mogąc mu darować, że przez długi czas z talentem i niezależnością pełnił funkcye krytyka. „Dobrze mi tak! — mawiał z goryczą — miałem zbyt ostry język; i na co mi było być sprytnym!"

Niepowodzeniem tem, czuł się mocno przygnębionym, pozostawała mu wszakże jedna jeszcze nadzieja: chował w tece swej wielką operę „Lancelot". Była to pierwsza opera wystawiona po objęciu dyrekcyi przez Gailharda. Joncière jednak stanowczo był pechowcem. Jeszcze podczas prób poznali wszyscy, iż libretto było nieudolne i przestarzałe i musiało stanowczo zaszkodzić całości dzieła. Joncière jednak, który niedawno przedtem stracił był żonę, najlepszą swą współpracowniczkę i najlepszą przyjaciółkę, był tak złamany, iż nie czuł w sobie odwagi przerabiania partycyi i zastosowania jej do nowoczesnych wymagań. Opera „Lancelot" w istocie przeszła bez wrażenia, a biedny Joncière na premierze swej płakał rzewnemi łzami!

Nie każdy jednak tak łatwo, jak niefortunny kompozytor ugina się pod jarzmem niepowodzenia; są tacy, którzy mężnie stawiają mu czoło, sądząc, że odwagą lub zuchwałością potrafią je zażegnać. Do tych ostatnich należy także dyrektor Antoine. Przed laty założył on coś w rodzaju „wolnej sceny"; przedstawiał sztuki o tendencyi nowej, śmiałej, wprowadził dramat na tle społecznem i miał bajeczne powodzenie. Że jednak wszystko nowe po kilku latach staje się starem, odwaga zaś nowatorska dyrektora Antoine miała swoje dość ciasno określone granice, więc też zwolna teatr Antoine z sensacyjnego stawał się powszednim. Powziął zatem kierownik jej zamiar, wypróbowanym, choć nie oryginalnym sposobem podreperować swą sławę i swe finanse i wybrał się z trupą swą do Ameryki. Nie znalazł jednak dyrektor Antoine w Rio-de-Janeiro — Brazylia bowiem była celem tej artystycznej podróży — oczekiwanego sukcesu. Zawiedziony w swych nadziejach, nie okazał się zniechęconym i zamiast milczeniem przejść do porządku dziennego nad fiaskiem, które wszakże zdarzały się przed nim i innym — ba nawet „wielkiej Sarze" — rozpoczął w prasie zaciętą kampanię przeciw biednym Brazylijczykom, którzy nie umieli się poznać na prawdziwym artyzmie.

„Przybyłem — powiada on — do kraju, który pod względem literatury i sztuki pozostał o kilkanaście lat wstecz poza Europą... Jest to kraj ohydny, o którym nigdy dość złego nie da się powiedzieć; kraj ciasny, ograniczony, a nadto — kraj zabójczy.. I jakże tu mówić ludziom, którzy każdej chwili zagrożeni są straszną śmiercią o wzniosłych spekulacyach filozoficznych, o teatrze moralizatorskim!" Gdy ostry ten sąd, wygłoszony też na kilku odczytach publicznych, spotkał się z protestem niektórych z najinteligentniejszych dziennikarzy amerykańskich, wywiązała się stąd polemika, z której dyrektor Antoine nie wyszedł obronną ręką, ale raczej okazał wielką powierzchowność sądu, oraz ignorancyę etnograficzną i socyologiczną. Brazylia bowiem ze wszystkich krajów Ameryki jest najbardziej literacko i naukowo rozwiniętą, oraz ma najlepsze zrozumienie dla wszelkich kierunków sztuki. Jeżeli mimo to Brazylia nie zasmakowała w sztukach teatru Antoine, to pochodzi to stąd, iż kraj ten, pełen piękności przyrody, pełen legend i poezyi, jest *par excellence* lirycznym, a że nadto młoda republika nie popadła jeszcze w dekadentyzm moralny, cechujący trzecią republikę francuską, i stanowiący główne tło sztuk wolnego teatru, przeto nie dziw, że dla sztuk tych nie miała zrozumienia. Zupełnie błędnie podaje Antoine, że w republice argentyńskiej trzy żywioły: angielski, niemiecki i portugalski nienawidzą się wzajemnie i wspólnie nienawidzą Francuzów. Przeciw ostatniemu twierdzeniu przemawia chociażby to, że cały szereg artystów francuskich, jak Judic, Hading, Coquelin, Réjane i i., odnosili kolejno najświetniejsze sukcesy w Rio-de-Janeiro. Zupełnie błędne również twierdzenie, iż Portugalczycy są żywiołem dominującym w Brazylii, odpiera jeden z dziennikarzy amerykańskich bardzo złośliwą dykteryjką:

Przed kilku laty w jednym z teatrów medyolańskich grano operę pewnego kompozytora portugalskiego. Ten ostatni wyprosił u dyrektora, ażeby pozwolono wejść do teatru wszystkim — a dość licznym jego znajomym, którzy przy kasie okażą jego bilet wizytowy. Ilekroć zatem zjawił się ktoś z biletem kompozytora, kontrolor, były baryton, wołał donośnym głosem „Portugalczyk!" Odtąd we Włoszech i w Buenos-Ayres, wszystkich chodzących do teatru z biletami bezpłatnymi, nazywają Portugalczykami.

Być może — dodaje złośliwy dziennikarz — że dyrektor Antoine, sądząc ze składu swej publiczności w Ameryce — doszedł do przekonania, iż Portugalczycy są żywiołem dominującym w Brazylii.

Puk.

Z pod berła carskiego.

(Osuszanie lasów okręgu warszawskiego. — Kolonizacya wychodźców zagranicznych. — Rewizya ustawodawstwa włościańskiego. — Znamienny wyrok sądowy. — Plantacye bawełny na Kaukazie).

Rozpoczęte niedawno roboty około osuszenia lasów rządowych w okręgu warszawskiego zarządu dóbr państwa, obecnie znacznie zostały rozszerzone. Do tej pory na owe roboty przeznaczano 6.000 rubli rocznie, obecnie zaś ministeryum zezwoliło zarządowi z poręk składanych przez nabywców lasów, wydatkować na osuszanie lasów 40.000 rubli. W skutek tak znacznej sumy obecnie roboty melioracyjne prowadzone są w kilku leśnictwach jednocześnie.

W ministerstwie spraw wewnętrznych opracowują obecnie projekt uregulowania w guberniach zachodnich i Królestwa Polskiego kolonizacyi wychodzców zagranicznych, w ministerstwie zaś skarbu postanowiono opracować nowe przepisy w sprawie otwierania przez cudzoziemców zakładów przemysłowych w Królestwie Polskiem.

Prace wstępne nad rewizyą ustawodawstwa włościańskiego, odbywające się w specyalnej komisyi przy ministerstwie spraw wewnętrznych blizkie są ukończenia. Wnioski komisyi będą następnie przedstawione do opinii osobnym miejscowym komitetom, mającym się utworzyć z udziałem przedstawicieli ziemstw i szlachty. Wreszcie doniosła sprawa rewizyi poddaną zostanie rozpatrzeniu wspólnej komisyi w Petersburgu z udziałem gubernialnych prezesów ziemstw i marszałków szlachty.

Opisany przez p. Doroszewicza w słynnych obrazkach Sachalinu b. naczelnik więzienia w Due, p. Feldman, wytoczył autorowi sprawę o potwarz w druku. Sąd okręgowy znanego beletrystę uniewinnił. Feldman apelował do Izby sądowej odeskiej, obrońca jednak oskarżonego złożył szereg dowodów urzędowych, w tej liczbie raport delegata ministeryalnego, p. Drillo, na poparcie faktów, przytoczonych przez Doroszewicza i Izba wyrok sądu zatwierdziła.

Latem r. b. dokonano próbnych zasiewów bawełny w okręgu Tereku na Kaukazie. Plantacye te tak się udały, że postanowiono powtórzyć próbę na wiosnę 1904 r. w szerszych rozmiarach. Bawełna zupełnie dojrzała i miała wysokości od 1 do 2 łokci. Otrzymany urodzaj pozwala przypuszczać, że w Tereku z dziesięciny gruntu można będzie otrzymywać przeszło 1.000 funtów bawełny

KRONIKA

Lwów, 25 listopada.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni powrócił wczoraj do Lwowa.

— **Wiadomości kościelne**. Archidyecezya lwowska ob. łać. Instytucyę kanoniczną na opróżnione probostwo w Ottynii otrzymał ks. Ludwik Schweiger, kooperator w Kimpolungu.

Administratorem w Żelechowie, wskutek dobrowolnej rezygnacyi z tego probostwa ks. Feliksa Brzezickiego, zamianowany został ks. Jan Biliński, b. administrator w Ottynii.

Przeniesieni: ks. Augustyn Porębski do Kimpolungu; ks. Michał Baściak z Kozłowa do Krasnego ad Touste; ks. Paweł Surmacz z Krasnego do Kozłowa; ks. Józef Kuczyński z Toustego do Gródka; ks. Franciszek Kulczycki z Gródka do Toustego; ks. Wojciech Kułakowski z kościoła św. Maryi Magdaleny do kościoła św. Marcina we Lwowie. O. Edward Kułakowski z zakonu Braci Mniejszych do Krystynopola.

Jurysdykcyę otrzymał ks. Ignacy Mellin, superior T. J. w Czerniowcach.

Konkurs na opróżnione probostwo w Żelichowie ogłoszono do 15 stycznia 1904.

— **Mianowanie.** Substytutem ś. p. Franciszka Piszka, notaryusza we Lwowie, zamianowany został p. Antoni Teleśnicki.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie**. We czwatek, dnia 26 b. m., o godzinie 7 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8, prof. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich", część IV Wielkie Księstwo Poznańskie (z obrazami świetlnymi).

— **Kolumna Mickiewicza**. Roboty na placu budowy postępują raźno pod osobistem kierownictwem pp. Finkelsteina, Sosnowskiego i Zacharyewicza. Dół wykopany mierzy 12 m. kw. na powierzchni, 8 m. kw. u podstawy, 5 m. głębokości. Jak się dowiadujemy, piloty jutro zostaną zwiezione i rozpocznie się ich wbijanie do 8 m. głębokości. Skoro plac budowy obwiedziony zostanie dostatecznie wysokim parkanem i inżynierowie urządzą wygodną trybunę dla publiczności, wtedy ciekawi będą mogli oglądać bardzo interesującą nowość w dziedzinie techniki, przez co przyczynią się równocześnie do zwiększenia funduszów budowy pomnika.

O rozpoczęciu sprzedaży biletów wstępu doniesiemy na tem miejscu w swoim czasie.

— **Posiedzenie** naukowe Tow. ludoznawczego we Lwowie odbędzie się w piątek, dnia 27 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali botanicznej Uniwersytetu (I piętro). Na porządku dziennym: Dr. Zygmunt Gargas: „Księgi gruntowe galicyjskie a lud". Wstęp wolny.

— **W Związku naukowo-literackim** (ul. Kopernika 7) odbędzie się we czwartek, d. 26 b. m., odczyt p. Juliusza Tennera p. t.: „Nastrój w poezyi współczesnej". Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i miłośników literatury.

— **Odczyt** dr. Zygmunta Gargasa „O teatrze ludowym", wygłoszony w ubiegły piątek w Kole literacko-artystycznem, wzbudził bardzo silne zainteresowanie. Prelegent oparł swoje wywody na wynikach ankiety Tow. „Kółek rolniczych", opracowanych przezeń już dawniej w osobnej broszurze, którą omówiliśmy obszernie w *Gazecie Lwowskiej*.

Dzisiaj więc notujemy jedynie, że dr. Gargas oświadcza się przedewszystkiem za teatrami chłopskimi, w których aktorami są zamieszkali na miejscu włościanie, mniej natomiast popierałby stały teatr ludowy (aktorzy stale angażowani nie-włościanie), przenoszący się z odpowiednim repertuarem ze wsi do wsi. Ostatni — zdaniem prelegenta — nie mógłby liczyć u włościan na równie silne poparcie.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** W piątek, dnia 27 b. m., wygłosi prof. Kazimierz Twardowski odczyt p. t.: „Z psychologii uczuć". Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny dla członków „Koła" z rodzinami, oraz wprowadzonych przez nich gości.

W następny piątek odczyt p. Stanisława Rejchana p. t.: „Twórczość artystyczna a krytyka".

Wieczór św. Katarzyny rozpoczyna się w „Kole" z uderzeniem godziny 9 wieczorem.

— **Wszystkie loże** i znaczną część foteli rozsprzedano już na poranek niedzielny, urządzany w teatrze miejskim na cele dobroczynne. Pozostałe bilety oddane będą do kasy teatralnej. W części koncertowej biorą udział: p. Gembarzewska, dr. Zawiłowski w charakterze śpiewaka pieśni w którym odniósł niedawno wielki tryumf w Warszawie, prof. Skrzydlewski po raz pierwszy we Lwowie występujący i p. Solska (prolog Rossowskiego umyślnie na zaczęcie poranku napisany). Z zamykającego przedstawienie obrazu dramatycznego p. t.: „Jak liście z drzew strącone", odbywają artyści teatru miejskiego pod kierunkiem reżysera p. Solskiego gorliwe próby.

Poranek rozpocznie się z uderzeniem godz. 12 w południe.

Wiec w sprawie młodzieży. W ostatnich dwóch tygodniach na tle odczytu ks. dr. Aleksandra Pechnika toczyła się w Czytelni katolickiej dyskusya w kwestyi niedomagań na polu wychowania młodzieży szkół średnich. Jako jedną z przyczyn tych niedomagań uznano fatalny wpływ, jaki wywierają na niedojrzałą młodzież lokale publiczne, w których oprócz upodobania do napojów gorących, krzewi się ochota do karciarstwa i inne zgubne namiętności.

Uznano przeto za rzecz niezbędną zwołanie wielkiego wiecu rodziców i wychowawców dla naradzenia się nad środkami zapobiegawczymi, a zwłaszcza dla zaapelowania do właściwych władz, by w interesie zdrowej moralności wśród dojrzewającego pokolenia — wdrożyły stosowną akcyę przy pomocy wszelkich środków, jakimi władze te rozporządzają.

Wybrany komitet ściślejszy odbył tymi dniami wstępne posiedzenie, na którem ułożył w zarysie program takiego wiecu. Poruszone więc być mają na nim takie sprawy, jak: utrudnianie młodzieży szkolnej odwiedzania restauracyj, kawiarń i t. p., rewizya stancyj, sprawa legitymacyj dla uczniów z pozwoleniem szkoły na odwiedzanie teatru, stosunki zdrowotne, jednostajność mundurków etc.

Do urządzenia wiecu zaproszone zostały: Tow. nauczycieli szkół średnich, Związek rodzicielski, Tow. pedagogiczne i pokrewne, oraz fizyk miejski dr. Legieżyński.

Miejska galerya obrazów. Począwszy od r. b. odkładać ma gmina m. Lwowa rocznie po 5000 K. na stworzenie miejskiej galeryi sztuki. Z funduszu tego zakupiła gmina obecnie wielki obraz Leopolskiego p. t.: „Zgon Acerna", wystawiony na licytacyę z ruchomości, pozostałych po dr. Januszu Onyszkiewiczu. Gmina zapłaciła za to dzieło sztuki kwotę 4000 K.

Ze statystyki m. Lwowa. W tygodniu od 8 do 14 b. m. przyszło na świat żywo 27 noworodków płci męskiej i 23 płci żeńskiej; zaś nieżywo urodzonych 10 noworodków.

W tym czasie umarło 24 osób płci męskiej i 45 płci żeńskiej, razem 69, w tem 35 w szpitalach.

Przyczyny śmierci były następujące: w 3 wypadkach wrodzony brak sił żywotnych, w 14 gruźlica, w 7 zapalenie płuc, w 3 szkarlatyna, w 1 dur brzuszny, w 8 wada serca, w 2 rak, w 26 inne przyczyny śmierci naturalnej; ponadto były 2 wypadki przypadkowego śmiertelnego uszkodzenia (uduszenie i zmiażdżenie), oraz 3 wypadki samobójstwa (2 kobiety przez otrucie i 1 mężczyny przez strzał).

Wiek zmarłych był następujący: w wieku do 1 roku 17 dzieci, w wieku do 5 lat 16, do 15 lat troje dzieci, od 15—30 lat 8 osób, od 30—50 lat 18 osób, od 50—70 lat 16 osób, powyżej 70 lat umarło 8 osób.

— **Z Tow. Szkoły ludowej**. Posiedzenie sekcyi katalogowej koła im. Kościuszki Tow. Szkoły ludowej, odbędzie się w piątek, d. 27 b. m., w lokalu koła, Rynek 17, II piętro. Na porządku dziennym: Referat oceny „Prawdy", wypowie p. Adam Dobrowolski.

— **Ogłoszenie licytacyi.** Celem wydzierżawienia stanowisk targowych do sprzedaży ryb przed świętami Bożego Narodzenia, a mianowicie 6 stanowisk w Rynku i 2 stanowisk przy placu Bernardyńskim, rozpisuje magistrat niniejszem publiczną ofertową licytacyę, która się odbędzie w miejskim urzędzie targowym (ratusz) w poniedziałek, dnia 7 grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem.

Magistrat wzywa zatem chęć najmu mających, by przed terminem na ręce szefa departamentu IX magistratu, względnie w dniu terminu przed godziną 10 na ręce komisyi wnieśli pisemne oferty z wyszczególnieniem stanowiska, o które się ubiegają.

Oferty mają być zaopatrzone stemplem na 1 K., opieczętowane i zaopatrzone kwitem interymalnym kasy miejskiej, na złożone wadyum, które ma wynosić 10 proc. ofiarowanej ceny za jedno, względnie więcej stanowisk.

Jako cenę wywołania ustanawia magistrat za każde stanowisko w Rynku 140 K., a za każde stanowisko na placu Bernardyńskim kwotę 60 K.

Gmina m. Lwowa zastrzega sobie prawo ostatecznej decyzyi, tak co do przyjęcia wniesionych ofert, chociażby ofiarowano za stanowiska cenę wyższą niż cena wywołania.

Bliższych informacyj co do wydzierżawienia tych stanowisk zasięgnąć można w miejskim urzędzie targowym w godzinach urzędowania.

— **Konkurs na posag** w kwocie 400 K. z fundacyi im. ś. p. Stefana hr. Zamoyskiego, ogłasza Tow. urzędników prywatnych.

— **Klub szermierzy** rozwiązał się i uchwalił swoją likwidacyę. Komitet likwidacyjny stanowią dr. Artur Till i Stefan Rieger.

— **Obywatelstwo honorowe**. Rada m. Tarnowa uchwaliła na odbytem onegdaj posiedzeniu nadać obywatelstwo honorowe dr. Ludomiłowi Germanowi, krajowemu inspektorowi szkolnemu, w uznaniu jego zasług położonych około utworzenia drugiego gimnazyum w Tarnowie.

— **Znaleziono** dnia 22 b. m. w wagonie kolei konnej 1 złoty zegarek damski, po którego odbiór właściciel do dyrekcyi tramwayu lwowskiego zgłosić się zechce.

— **Złożono** w administracyi *Gazety Lwowskiej* dla biednej Sikocińskiej p. Grzegorz Krum z Cieszanowa 3 K. i 1 K. dla Zosi na gipsową sznurówkę.

△ **Pożar kominowy** wybuchł dzisiaj w pałacu Arcybiskupim. Straż przybyła na miejsce i ugasiła natychmiast pożar, który nie wyrządził żadnej znaczniejszej szkody.

△ **Zbłąkaną dziewczynkę** 5-letnią znaleziono dzisiaj przy ul. Zielonej. Dziecko podało, że nazywa się Ludwika Turekówna, pochodzi z Radymna, zkąd matka przywiozła ją do Kozielnik, oddając ją w opiekę pewnej kobiecie, która przyjechała z nią do Lwowa i pozostawiła samą obok szkoły św. Elżbiety, mówiąc, że zaraz powróci.

△ **Znikł bez śladu.** 13-letni Stanisław Sawicki, syn woźnego, zamieszkałego przy ul. Zamkowej 1, wydaliwszy się z domu swych rodziców dnia 23 b. m., znikł bez śladu.

Chłopak jest fizycznie tak słabo rozwinięty, że wygląda na lat 7, ma nos spłaszczony, ubrany jest w barankową czapkę, bronzowy paltocik i buty z lakierowanemi cholewkami.

△ **W kościele** OO. Bernardynów skradziono wczoraj około godziny 7 wieczorem p. M. W., dzierżawcy dóbr z Przeciszowa, srebrny zegarek kryty ze złotym łańcuszkiem, wartości 200 K.

△ **„Palmerstonu"**, materyi sukiennej o wielkiej wartości, wziął wczoraj 6 m. w sklepie p. Wallacha uczeń krawiecki p. Szczerby, na rachunek swego pryncypała. Oszust poszedł ze zdobyczą prosto na Krakowskie i począł sprzedawać. Na szczęście p. Wallacha, a nieszczęście Gałandiuka, trafił się uczciwy handlarz, który go oddał w ręce policyi.

W biurze policyjnem skonstatowano, iż Gałandiuk po odejściu z warstatu p. Szczerby sfałszował swą książkę służbową, wydarł z niej kartki i wpisał sobie sam dobre świadectwo.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Józef Maly, em. inspektor kolei państwowych, w 65 roku życia; — Henryk Miszczakiewicz, w 37 roku życia.

W Tarnowie, Julia z Bastów-Sillthal Netzerowa, wdowa po c. k. generale, w 81 roku życia.

— **Zamach samobójczy.** Z Tarnowa donoszą: Dnia 21 b. m. strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru w zamiarze samobójczym Leonard S., syn oficyalisty z tartaku ks. Sanguszki na Rudach pod Tarnowem, uczeń VI kl. gimnazyalnej, raniąc się śmiertelnie. Powodem zamachu samobójczego miała być nieuleczalna choroba serca.

— **Olbrzymie bankructwo**. Z Wiednia donoszą: Do tutejszych dzienników telegrafują, że sławny handel herbaty Popowa w Moskwie zawiesił wypłaty. Pasywa mają wynosić przeszło milion rubli.

— **Wybory gminne w Grazu**. Przy wczorajszych wyborach gminnych z drugiego ciała wyborczego przeszli kandydaci ogólnego niemieckiego komitetu wyborczego. Między innymi przeszedł także poseł do Rady państwa prof. dr. Hofmann-Wellenhof.

— **Bójka studencka.** Wczoraj w nocy przyszło w kawiarni Centralnej w Innsbruku do bójki między studentami niemieckimi i włoskimi. Walka przeniosła się następnie na ulicę, gdzie tłum uliczny wziął w obronę studentów niemieckich i chciał się rzucić na Włochów. Studenci ledwie pod eskortą policyi zdołali odejść do swoich domów.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Palezieux (kanton Waadt w Szwajcaryi) donoszą: Pociąg pospieszny dążący z Berna do Genewy, najechał na stacyi Palezieux na stojącą na torze lokomotywę. Dwa wagony zostały roztrzaskane w kawałki, lokomotywa zaś wykoleiła się. Pięć osób zostało zabitych, wiele zaś jest ranionych. Z Lozanny wysłano natychmiast pociąg ratunkowy z lekarzami.

— **Morderczy zamach na profesora.** Z Madrytu donoszą: Pewne indywiduum dało w sobotę 3 strzały rewolwerowe do prof. historyi Briewa i lekko go zraniło.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Madrytu telegrafują: Na stacyi Cercedilla zderzyły się 2 pociągi. Siedm osób zabitych, 17 ciężko rannych.

— **Panamę policyjną** odkryto w tych dniach wśród stróżów bezpieczeństwa publicznego w Chicago. Mianowicie z okazyi przeprowadzonego przez komisyę lustracyjną miejską śledztwa wyszły na jaw sprawki, które mogłyby chyba rywalizować pod względem korupcyjnym z niedawno ogłoszonemi bezprawiami policyi madryckiej. Policyanci chicagoscy dopuszczali się wymuszań na mieszkańcach i pobierali iście po amerykańsku olbrzymie sumy od rozmaitego rodzaju zbrodniarzy i dam z półświatka w zamian za przemilczanie, a pośrednio tuszowanie karygodnych czynów.

— **Usiłowany zamach**. *Daily Mail* donosi że w sobotę nieznany sprawca usiłował na terytoryum francuskiem wykonać zamach na pociąg dworski, wiozący parę królewską. Na szczęście urzędnik kolejowy, który obchodził tor tuż przed przejściem pociągu dworskiego, spostrzegł na szynach olbrzymie kamienie i natychmiast kazał je usunąć.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę „Skąpiec", komedya w 5 aktach Moliera.

We czwartek po raz ostatni: Pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelungów" Ryszarda Wagnera „Walkirya" w 3 aktach.

W piątek po raz nierwszy (nowość) „Uczeń szatana", sztuka w 3 aktach a 5 odsłonach przez Bernarda Shawa, przekład z angielskiego przez B....k.

W sobotę, po raz pierwszy „Pan Choufleri przyjmuje", operetka w 1 akcie Jak. Offenbacha. Nastąpi „Divertissement" baletowe w 1 akcie, układu St. Sachsa. Zakończy „Dziesięć cór na wydaniu, operetka w 1 akcie Fr. Souppego.

Z dniem 1 grudnia rozpocznie się w kasie teatralnej sprzedaż biletów na jeden występ francuskiej trupy pod impresariem Schürmanem. Przedstawienie to, jak już poprzednio było ogłoszone odbędzie się 9 grudnia b. r. Artyści paryscy odegrają dwie najnowsze sztuki Maeterlincka: „Joyzelle" w 5 aktach i „Aglavaine et Selysette" w 4 aktach.

Z Izby sądowej.

(O obrazę czci).

Lwów, 25 listopada.

W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy św. Jan Męsowicz, majster krawiecki, za zgodą stron niezaprzysiężony, zeznaje, że zupełnie nic nie wie o napadzie na dom p. Wacława Breitera i napadzie na p. Hudeca.

Obr. dr. Zipper: Czy wie pan coś o napadzie na p. Mokłowskiego?

Św.: Wiem o tem. Napad miał raz wykonać Przyjemski na p. Mokłowskiego w towarzystwie innych. Napad się jednak nie udał, bo stworzyliśmy „komitet ochrony p. Mokłowskiego".

Osk. Cwikliński: Czy p. Breiter wiedział naprzód o urządzanych przez partyę socyalno-demokrat. zgromadzeniach?

Św.: Pan Breiter wiedział zawsze naprzód, gdyż mu donosił o tem płatny przez

niego towarzysz partyi socyalno-demokratycznej, Nowotny.

Sw. Anna Przyjemska, zaprzysiężona, ma żal do p. Breitera, gdyż wyciągnął jej męża z partyi socyalno-demokratycznej, w skutek czego partya socyalno-demokratyczna mszcząc się, wniosła przeciw niemu doniesienie o obrazę Majestatu i religii. P. Breiter przyniósł raz do mieszkania świadka laskę dla męża, mówiąc: „Pan już wie, co z nią zrobić“.

Sw. Jacko Jacenko, sługa biurowy u pp. Wacławów Breiterów, zaprzysiężony, podaje, że był naocznym świadkiem napadu na dom pp. Wacławów Breiterów. P. Ernesta Breitera wówczas w domu nie było.

Dr. Tenner: Czy p. Breiter wyśmiewał się z obrządków ruskich i czy pan opowiadał o tem Wisniewskiemu?

Sw.: Nie...

Przy konfrontacyi obu świadków, św. Jacenko podaje, że o tem naśmiewaniu się p. Breitera z obrządków ruskich opowiadał sam Wiśniewski.

Sw. Wiśniewski obstaje przy swoich zeznaniach.

Sw. Franciszek Twaróg, zaprzysiężony, podaje, że spotkał się raz na dworcu z osk. Cwiklińskim. Cwikliński wyrażał się wtedy źle o p. Breiterze. Gdy świadek zapytywał osk. Cwiklińskiego, dlaczego p. Breitera w *Reformatorze* „szkalują“, Cwikliński odpowiedział wtedy: „Ja mu to robię... bo jestem... współpracownikiem... czy też redaktorem *Reformatora*“. W czasie tej rozmowy obiecywał mi Cwikliński wyrobić każdą posadę przy kolei, jeżeli tylko jego krewny zostanie „hofratem na kolei“.

Osk. Cwikliński zaprzecza temu.

Sw. Piotr Zarański, majster murarski, zaprzysiężony, nie wie nic o napadach na pp. Daszyńskiego, Hudeca, Mokłowskiego. Aby p. Breiter takie polecenia wydawał również nie wie, jakkolwiek powinien był o tem wiedzieć, należąc do „komitetu ściślejszego p. Breitera. „Napad jajowy“ na p. Hudeca w ul. Franciszkańskiej urządził na własną rękę osk. Cwikliński.

Swiadek podaje dalej, że Switajło opowiadał mu raz, iż autorem artykułów o Breiterze, zamieszczanych w *Reformatorze*, jest osk. Cwikliński.

Obr. dr. Lubinger prosi o skonfrontowanie na tę ostatnią okoliczność świadka Zarańskiego ze świadkiem Switajłą.

Swiadek Maryan Przyjemski, za zgodą stron niezaprzysiężony, podaje, że dostał „jaja“ od p. Breitera na p. Hudeca. P. Breiter przyniósł raz laskę z siekierką dla ojca i powiedział: „Wy wiecie już na co“.

Swiadek Aloizy Pilawski, zaprzysiężony, nie zeznaje nic ważnego.

Swiadek Stanisław Czerwiński, b. dozorca domu u pp. Wacławów Breiterów, zaprzysiężony, był świadkiem napadu na dom pp. Breiterów. P. Ernesta Breitera wówczas we Lwowie nie było.

Sędzia przysięgły dr. Fedak: Czy pan widział w pokoju, w którym mieszkał osk. Cwikliński, laskę z gałką i sztyletem?

Sw.: Nie.

Radca Charak: Czy bywał pan codziennie u p. Cwiklińskiego?

Sw.: Posługiwałem p. Cwiklińskiemu i gdyby taka laska była, musiałbym ją widzieć.

Osk. Cwikliński: Ja często zabierałem klucz z sobą.

Sw.: To nieprawda.

Osk. Cwikliński: Czy świadek zbierał kamienie?

Sw,: Tak.... ale to było już po napadzie. Kamieni nie nosiłem do mieszkania pp. Breiterów, lecz schowałem u siebie. Stało się to w skutek tego, że przyszedł jakiś chłopiec i powiedział, że będzie nowy napad.

Przew.: Czy w czasie pierwszego napadu były kamienie przygotowane?

Sw.: Nie.... bo o pierwszym napadzie naprzód nie wiedzieliśmy.

Radca Charak: Czy p. Ernest Breiter sypiał kiedy w pokoju, w którym mieszkał p. Cwikliński?

Sw.: Nie przypominam sobie.

Sędzia przys. Rolle: Czy spał kiedy w pokoju tym ktoś inny?

Sw.: Raz spał Przyjemski na materacach na ziemi, a Wiśniewski i Cwikliński na łóżkach.

Swiadek Stanisław Zdon, czeladnik murarski, zaprzysiężony, nie wie nic o napadach na p. Hudeca i innych.

Osk. Cwikliński: Czy namawiałem kiedy kogoś „do łamania kości ludziom?“

Sw.: Nie.

Osk. Cwikliński; Pan jechałeś dorożką z dworca w czasie napadu na p. Daszyńskiego?

Sw.: Nie, byłem wtedy pod „Gwiazdą“.

Swiadek Marya Danilukowa nie stanęła do rozprawy.

Osk. Daniluk: Jest chora.

Obr. dr. Zipper prosi o komisyjne skonstatowanie tego.

Dr. Tenner zrzeka się przesłuchania tego świadka.

Sw Władysław Szymański, czeladnik szewski, zaprzysiężony, słyszał od ludzi, że p. Cwikliński żył w bardzo dobrej przyjaźni z p. Danilukiem. Swiadek wnosi z tego, że osk. Cwikliński był informatorem p. Daniluka.

Raz był w mieszkaniu p. Cwiklińskiego. Po wstępnych słowach, gdy na pytanie Cwiklińskiego odpowiedział, że od p. Breitera otrzymał za agitacyę jedynie 40 zł., Cwikliński podyktował mu list do p. Breitera z żądaniem, aby go hojniej za pracę wynagrodził. Cwikliński obiecał mu wtedy wyrobić posadę przy tartaku w Rożniatowie i dać krótkie futerko.

Radca Charak odczytuje ów list.

W liście tym czyni Szymański p. Breiterowi wyrzuty, iż się wcale nie troszczy o niego po wyborach. Żąda 150 zł. dodatkowo i zaznacza, że Cwikliński za wybory powinien był dostać nie 3, lecz 5 tysięcy. W końcu wspominając o Cwiklińskim, podnosi Szymański, że Daszyński napisał do Mokłowskiego, iż gdyby nie Cwikliński, to Breiter byłby chyba wtedy posłem, gdyby Daszyński został kardynałem.

Osk. Cwikliński zaprzecza temu, aby dyktował świadkowi list tej treści, jakkolwiek przyznaje, że list dyktował.

P. Breiter: Czy widział pan u Cwiklińskiego kiedy wyrok śmierci?

Sw.: Tak.... z trupią główką.... zaczynający się od słów: „Towarzysze przysięgli ci śmierć....“

Przewodniczący odczytuje list Antoniego Mełnyka, w którym on prosi o zaprotokołowanie, iż p. Daniluk popełnił oszczerstwo przez to, że powiedział przy rozprawie, iż Mełnyk napadał na jego dom.

Nadto odczytał przewodniczący pismo prokuratoryi Państwa z żądaniem odpisu z protokołu rozprawy, o ile na wczorajszej rozprawie traktowaną była sprawa „morderczego zamachu na p. Hudeca“.

Sw. Artur Hausner, inżynier magistratu lwowskiego, niezaprzysiężony, podaje, że przyszedł raz do niego po wyborach pan Laufer w imieniu p. Breitera i ofiarowywał 10.000 złr. oraz organ *Monitor* na usługi partyi socyalno-demokratycznej za przypuszczenie go do klubu partyi socyalno-demokratycznej. Propozycyę tę odrzucono jednak.

P. Breiter: Czy Laufer miał jaką legitymacyę w tym kierunku?

Sw.: Znałem go jako pańskiego dobrego przyjaciela.

P. Breiter przeczy zeznaniom pana Hausnera i twierdzi, że była na ten temat mowa jeszcze przed wyborami.

Obr. dr. Zipper: Za co pan uważał te 10.000 złr. i oddanie organu *Monitor* na usługi partyi socyalno-demokratycznej?

Sw.: Chciał nas (partyę socyalno-demokratyczną) p. Breiter w ten sposób ująć. Był to rodzaj skruchy.

Przewodniczący zarządza 20 minutową przerwę.

(Po przerwie).

Sw. Wilhelm Rosenberg, niezaprzysiężony, był świadkiem napadu na dom pp. Wacławów Breiterów i słyszał dwa strzały, które miały przeszyć na wylot przeciwległy parkan. Czy p. Ernest Breiter był we Lwowie świadek nie wie.

Nastąpiła konfrontacya św. Zarańskiego ze św. Switajłą.

Sw. Zarański mówi do oczu św. Switajle, że w czasie jednego spotkania się Switajło miał mu powiedzieć, „że informatorem osk. Daniluka jest jak się zdaje Cwikliński“.

Sw. Switajło przyznaje to.

P. Breiter: Czy p. Cwikliński wziął pańską żonę i dzieci na świeże pytanie?

Sw. Switajło: Tak...

Radca Charak: A czy pan teraz z Cwiklińskim rozmawia i widuje się?

Sw. Tak... Cwikliński teraz u mnie mieszka.

Przewodniczący zawiadamia, że świadka J. Berezowskiego w Sniatynie niema; istnieje tylko Kornel Berezowski.

P. Breiter oświadcza, że osk. Daniluk zwracał się do p. Kornela Berezowskiego listownie i chciał w niego wmówić, że on wie o tem, iż p. Breitera w Załuczu chcieli chłopi obić.

Osk. Daniluk: To nieprawda.

Przewodniczący odczytuje list niejakiego J. Berezowskiego ze Sniatyna, w którym ten opisuje rozgoryczenie Załuczan na Breitera.

Dr. Tenner: Czy pan przyjmuje odpowiedzialność za wszystkie artykuły?

Osk. Daniluk:: Tak.

Osk. Cwikliński powołuje świadka Paulinę Michańcio, żonę nauczyciela w Mostkach, na stwierdzenie ile razy był z p. Breiterem w Mostkach.

Trybunał odmówił temu żądaniu.

P. Breiter przedkłada list p. Mesinga, dyrektora szkoły br. Hirscha w Sniatynie.

Trybunał uchwala list ten odczytać.

W liście tym p. Messing zawiadamia p. Breitera, że osk. Daniluk pisał do pana Kornela Berezowskiego list, w którym go prosi, aby mu wyszukał świadków i namawiał ich do zeznań na korzyść oskarżonego Daniluka.

Obr. dr. Zipper wnosi o przesłuchanie św. Messinga, wyśledzenie św. J. Berezowskiego oraz wezwanie dwóch dziennikarzy na stwierdzenie okoliczności, że w dziennikach zamieszcza się wszelkie korespondencye z prowincyi, jeżeli tylko jest podpis.

Dr. Tenner sprzeciwia się tym wnioskom, gdyż sprawa, na którą mieli ci świadkowie być powołani jest już zupełnie wyjaśnioną, a pan Daniluk oświadczył, że przyjmuje na siebie odpowiedzialność zupełną za artykuł o awanturach w Załuczu.

Trybunał po naradzie uchwalił wezwać świadków Messinga, Kornela Berezowskiego i wyśledzić się mającego J. Berezowskiego ze Sniatyna. Innym wnioskom obrony trybunał odmówił.

Sw. Ludwik Wyszyński, oficyał lwowskiej policyi, powołany przez obronę, nie wie nic o napadach na Hudeca i innych.

Interweniował raz na ul. Franciszkańskiej, ale już po bójce

Sw. Jan Biernat, funkcyonaryusz lwowskiej Rady powiatowej, nie wie nic o tem, aby p. Breiter płacił w szynku pod „Schlickiem“ napoje i kiełbasę wyborcom.

Przewodniczący wzywa obronę, aby nie powoływała takich świadków, którzy nie mają wiadomości o sprawach, na które zostali wezwani.

Sw. Adolf Weinstock, agent policyjny, podaje, że w 3 minuty po strzale był w mieszkanu pp. Wacławów Breiterów i przeszedłszy całe mieszkanie, nie zastał tam p. Ernesta Breitera. Na dole stał tłum, złożony z 200 osób, a między innymi z notowanych złodziei, którzy usiłowali dostać się do wnętrza.

Swiadek podaje, że ponieważ w czasie tych wyborów bardzo często napadano na redakcyę *Monitora* i mieszkanie pp. Wacławów Breiterów, musiano ilekroć były jakieś zgromadzenia, otaczać opieką te miejsca. Policya nie miała w czasie tych wyborów, o ile świadek wie, ani razu powodu do interwencyi z powodu zgromadzeń urządzonych przez partyę p. Breitera.

Sw. Teodor Kawen, agent policyjny, zaprzysiężony, słyszał od służby, że p. Ernesta Breitera w czasie „strzelaniny“ w domu nie było. Swiadek sprawdzał to zaraz będąc na miejscu. Sytuacya była groźną, gdyż napastnicy mimo, że brama była zamkniętą, usiłowali dostać się do wnętrza.

Swiadek Feliks Zandler, fabrykant kafli, zaprzysiężony, nie wie nic o tem, aby istniał jakiś „komitet“ p. Breitera, który miał na celu urządzać napady na rozmaite osoby. Raz słyszał, jak Przyjemski planował zamach na p. Hudeca, p. Breiter wtedy go skarcił.

P. Breiter: Kiedy pan poznał pana Daniluka?

Sw.: U pana w redakcyi.

P. Breiter: Czy był pan Daniluk kiedy u pana?

Sw.: Tak.... mówiliśmy o procesie.... P. Daniluk oświadczył wtedy, że na wybory p. Breitera dawały pieniądze Banki hipoteczny i krajowy.

Przew.: A z panem Cwiklińskim widział się pan?

Sw.: Mówił mi raz, że sprawki Breitera wyjdą na jaw....

Swiadek opowiada dalej, że w czasie rozmowy z oskarżonym Danilukiem usłyszał z ust jego, „że Przyjemski jest po stronie osk. Daniluka“. Swiadek zwracał uwagę osk. Danilukowi, gdy go się ten wypytywał o rozmaite napady, że „jest w błędzie“.

Osk. Cwikliński wyzyskiwał finansowo p. Breitera. Od osk. Daniluka lub Cwiklińskiego słyszał, że Przyjemski po procesie ma otrzymać posadę w magistracie.

Sw. Kornel Berezowski, telegrafista kolejowy ze Sniatyna, zaprzysiężony, był świadkiem jak na dworcu w Sniatynie włościanie z Załucza owacyjnie przyjmowali raz p. Breitera.

O tem, aby p. Breitera włościanie z Załucza do wsi nie chcieli puścić, nie wie; wie tylko, że bardzo często włościanie z Załucza telegrafowali do p. Breitera. J. Berezowskiego w Sniatynie nie zna.

Dr. Tenner: Czy otrzymał pan list od p. Daniluka?

Sw.: Tak.... Na list ten nie odpowiadałem dlatego, aby nie było zarzutu, że ja kiedyś korespondowałem z p. Danilukiem.

Dr. Tenner: Czy było na kopercie „urzędnik kolejowy?“

Sw.: Tak...

Obr. dr. Zipper: Czy nie otrzymał pan także telegramu od p. Daniluka z prośbą o odpowiedź na list?

Sw.: Tak...

Swiadek przedkłada list pisany do niego przez osk. Daniluka.

W liście tym prosi osk. Daniluk świadka o podanie mu świadków i dowodów na fakta obicia p. Breitera w Załuczu.

Na tem o godzinie 3 po południu odroczył przewodniczący rozprawę do jutra, godziny 9 rano.

(Proces hr. Kwileckich).

Berlin, 25 listopada. Pierwszy prokurator Stembrecht wywodził, że w skutek niekorzystnych stosunków, jakie panowały we Wróblewie w r. 1896, hr. Kwilecka, w razie śmierci męża, byłaby się znalazła w położeniu bardzo opłakanem i zdaną byłaby na łaskę krewnych. Wówczas to zrodziła się w jej głowie myśl uzyskania spadkobiercy za każdą cenę. Widziała w tem jedyny sposób pozbawienia się kłopotów i dlatego to chciała *corriger la fortune*. Jako dowód winy hrabiny przytacza znane zajścia w Krakowie i Berlinie i fakt, że dziecko Mayerowej zostało z Krakowa przewiezione do Berlina. Co się z dzieckiem stało, na to hrabina nie dała odpowiedzi. Zachowanie się hrabiny tworzy łańcuch niezwykłych faktów, a kwestya podobieństwa dzieci nie przemawia ani za hrabiną ani przeciw niej. Stwierdzono dowodnie, że stara Andruszewska od 23 do 27 stycznia 1897 r. bawiła w Krakowie.

W dalszym ciągu odpiera prokurator ataki prasy polskiej, skierowane przeciw hr. Hektorowi Kwileckiemu, przez co chce się go poniekąd zmusić do uznania prawowitości dziecka. Trzej świadkowie, zdaniem prokuratora, popełnili zbrodnię krzywoprzysięstwa. Jest niewątpliwem, że dziecko zostało podsunięte. Jest to wina hrabiny, równocześnie atoli winnym jest także hrabia Kwilecki, gdyż małżonkowie działali zgodnie. Hrabiemu Kwileckiemu przyznaje prokurator okoliczności łagodzące, hrabinie zaś nie. — W końcu domaga się ukarania wszystkich oskarżonych, z przyznaniem im okoliczności łagodzących, z wyjątkiem hrabiny, za którą żadne okoliczności łagodzące nie przemawiają.

Obrońca dr. Wronker wskazuje na to, że proces obudził powszechną sensacyę i okazał szerokim kołom ludności, że sprawiedliwość w Prusiech nie jest jakoś w porządku. Swiadkowie, którzy zeznawali na korzyść hrabiny nie byli zaprzysięgani, albo tylko z zastrzeżeniem, a zaprzysiężonych oskarżono o krzywoprzysięstwo. Przyczyny tego postępowania szukać należy w ustawie pruskiej, albowiem w postępowaniu wstępnem obrońcy nie mają przystępu i sędzia śledczy sam rozporządza całym materyałem. Z tego wyniknęło to, że świadków zaprzysiężono w śledztwie wstępnem, co było błędem, który naraził państwo i przysięgłych na koszta.

Po krótkiej pauzie dr. Wronker omawiał następnie sprawę podsunięcia dziecka i powiada, że na tem całe oskarżenie stoi i w skutek tego upada. Opiera się ono na jednym jedynym fakcie, t. j. na nieobecności przez kilka dni we Wróblewie starej Andruszewskiej. Dwaj świadkowie twierdzą, że wyjeżdżała, a jednym z nich jest Jadwiga Andruszewska, którą obrońca przedstawia nader niepochlebnie. Jadwiga Andruszewska twierdzi, iż działała z przyczyn idealnych i że wcale jej o pieniądze nie chodziło, tymczasem z listów jej wynika, że jej właśnie idzie o pieniądze. Jakiejś tajemnicy w tych listach wcale dopatrzyć się nie można. Jej własna bratowa wystawiła jej jak najgorsze świadectwo. Krokami Jadwigi Andruszewskiej kierowała chęć zemsty i chciwość. I to jest główny świadek.

Dziwnemby było, gdyby hr. Kwilecka nie usiłowała przekupić Jadwigi Andruszewskiej, gdyby wiedziała, że ona wie o jakiejś jej tajemnicy. Tymczasem przeciwnie źle się z nią obchodziła i to dowodzi jej czystego sumienia w tej sprawie.

Prokurator, we wszystkich świadków wmawiał słabą pamięć, a uczynił wyjątek tylko dla Andruszewskiej. Nie należy zapominać, że jeden ze świadków, uznany przez komisarza rządowego za wiarygodnego, twierdził, że stara Andruszewska w dniu rozwiązania hrabiny była we Wróblewie.

Po jednogodzinnej przerwie dr. Wronker przemawiał dalej i ostrzegał przysięgłych przed wnioskami z podobieństwa pisma na kartce meldunkowej w Krakowie z pismem starej Andruszewskiej, ponieważ jest stwierdzonem, że ludzie prości mają pismo do siebie podobne. Zwraca dalej uwagę, że Walentyna i Jadwiga Andruszewskie, które dawniej żyły w niezgodzie i kłóciły się, dziś mieszkają razem. Zbija dalej zeznania Ossowskiej i wykazuje, że kierowała nią chęć zdobycia pieniędzy.

W końcu wskazał na mnóstwo dowodów, które wpłynęły na zmianę opinii publicznej na korzyść Kwileckich i wyraził nadzieję, że sędziowie przysięgli zaprzeczą pytanie co do winy.

Inni obrońcy oświadczyli, że są znużeni i proszą o odroczenie rozprawy. Sędziowie przysięgli prosili, by jeszcze przynajmniej godzinę rozprawa trwała.

Po krótkiej pauzie obrońca Sikorski przemawiał za uwolnieniem Knoskiej i Kwiatkowskiej, a obrońca Eger za uwolnieniem Ossowskiej, poczem rozprawę odroczono do dziś godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Dobrobyt". Czasopismo ekonomiczne, pod dyr. J. K. Zielińskiego, Organ Związku gal. Kas oszczędności i centr. Związku gal. Przemysłu fabrycznego. Wyszedł nr. 23 z dnia 15 listopada i zawiera następujące artykuły: O trustach i kartelach ze stanowiska ekonomicznego i prawnego, przez L. Lewinsona. Sejm a przemysł krajowy, H. Mieses. Społeczny podatek na cele przemysłu, przez dr. Z. Gargasa. Bibliografia. — Popieranie przemysłu galicyjskiego. — Składy warantowe we Francyi. — Notatki. — Odpowiedzi od redakcyi. Ze Związku gal. Kas oszczędności. W sprawie administracya Kas oszczędności. Istota prawna książeczki wkładkowej. Z centr. Związku gal. przem. fabrycznego. Nasza praca. Wiece przemysłowe, Krystynopol, Nisko, Wieliczka, Wadowice, Andrychów i Komunikaty.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·20 do 19·30, *loco* Ołomuniec 18·— do 18·10, *loco* Berno-Wiedeń 17·00 do 18·—, na grudzień *loco* Aussig 19·25 do 19·35. Cukier w kostkach: *prima* 65·30 do 65·30, *secunda* 64·80 do 64·80. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 42·40 do 42·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 38·60 do 39·20. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 25 listopada. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·80, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·10, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·— do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 8·25, wyka 5·— do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·10 do 6·30, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 180·— do 200·—, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, koniczyna biała 45·— do 47·—, koniczyna szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 23·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·50 do 18·85 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 19·75 do 21·—.

Wiedeń, 24 listopada. (Telegram *Gazety Lwowskiej).* Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4097 sztuk. W tem było z Galicyi 615 sztuk, z Bukowiny 10 sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 8 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 2 sztuk po 63 koron, 413 sztuk po 66 do 74 koron, 205 sztuk po 75 do 81 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 64 do 78 kor., krowy podtuczone po 60 do 74 kor., bydło chude po 44 do 62 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Kardynał sekretarz stanu Merry del Val został mianowany prefektem Watykanu. Dawniej godność ta łączyła się zawsze z urzędem sekretarza stanu. Dopiero Leon XIII. rozdzielił był te dwa dygnitarstwa i zamianował prefektem pałacu kardynała Mocenniego, chcąc w ten sposób kardynałowi Rampolli umożliwić wyłączne oddanie się sprawom polityki. Pius X. przywraca więc dawną tradycyę.

Frankf. Ztg. zamieszcza następujący okólnik wystosowany pod datą 23 września przez najwyższy rossyjski zarząd prasowy do redakcyj pism rossyjskich. „Zwracano już poprzednio uwagę redakcyj pism peryodycznych na konieczność omawiania wypadków na półwyspie bałkańskim w sposób, któryby nie sprzeciwiał się zapatrywaniom, wyrażanym w tej mierze przez specyalne komunikaty. Mimo to prasa pomieszczała aż do ostatnich czasów artykuły, które absolutnie nie zgadzają się z pokojową polityką naszego rządu a nadto mogą wywołać niepożądane podniecenie w opinii publicznej.

Pojawiają się także w niektórych dziennikach nieodpowiednu, obraźliwe wzmianki o obecnym rządzie serbskim. Wskutek tego zwraca się szef departamentu prasy na rozkaz ministra spraw wewnętrznych do wydawców pism peryodycznych z ostrzeżeniem, że dzienniki, któreby nadal ogłaszały artykuły, dowodzące, iż te dzienniki nie chcą stosować się do zarządzeń wydanych co do omawiania zajść na Wschodzie, albo artykuły zawierające niewłaściwe ataki na rząd serbski, ulegną przewidzianym ograniczeniom".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 25 listopada. Prezes gabinetu dr. Koerber zawiadomił o zwołaniu Delegacyj na 15 grudnia.

Odczytano szereg nagłych wniosków i interpelacyj, między innemi interpelacyę p. Kubika i tow. w sprawie rozdziału zapomóg dla nawiedzonych wylewami gmin powiatów bialskiego i żywieckiego oraz naprawy dróg i mostów, drugą interpelacyę tego samego posła w sprawie bezpłatnych pokwitowań ze strony urzędów podatkowych za pobrane podatki.

W dalszej dyskusyi nad stanowiskiem Rządu przemawiał pierwszy p. Gross (niem. post.) który uważa koncesye, uczynione Węgrom w sprawie wojskowej za zbyt daleko idące; następstwem ich może być powołanie samoistnej armii węgierskiej.

W obec tych stosunków Niemcy będą musieli zastanowić się nad tem, czy Austrya ma w dotychczasowej wysokości przyczyniać się do kosztów utrzymania wspólnej armii. Mowca ubolewa nad temi koncesyami, tembardziej, że obudziły one aspiracye u innych narodowości, szczególnie u Czechów i Słowian południowych.

Poruszając sprawę ugody z Węgrami, ubolewa mowca nad tem, że rząd uczynił zależnem od ugody z Węgrami, załatwienie ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i w razie niezdolności do pracy. Otóż przemysłowcy gotowi do ofiar, jakie ta ustawa na nich nałoży, wzywają rząd, aby wniósł w parlamencie tę ustawę.

Występując przeciw Czechom wywodzi mowca dalej, że ostatnia sesya Sejmu czeskiego udowodniła niemożliwość federalizmu. Swą obstrukcyą w parlamencie chcą Czesi wymusić od Rządu koncesye, należy więc Rządowi wytknąć, że w roku zeszłym podarował Czechom 16 milionów koron na uzdrowotnienie Pragi. W końcu omawia poseł Gross sprawę założenia czeskiego Uniwersytetu na Morawii.

Przy końcu mowy przyszło do ożywionej wymiany słów pomiędzy mowcą a Czechami.

Następnie zabrał głos p. Ferjancic (Słoweniec).

Wiedeń 25 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wykonawczej stronnictw niemieckich obradowano nad możliwością parlamentarnego załatwienia prowizoryum budżetowego i postanowiono starać się, aby po obecnej dyskusyi programowej weszło na porządek dzienny prowizoryum budżetowe. Uchwalono zgodzić się na życzenie Koła polskiego, by ustawa o podwodach również mogła wejść na porządek dzienny.

Jarosław, 25 listopada. *(Tel. pryw.)* Pan Namiestnik po odbyciu dzisiaj rano ścisłej rewizyi w biurach tutejszego starostwa odjechał pociągiem błyskawicznym w kierunku do Krakowa, żegnany na dworcu przez reprezentantów władz i burmistrza miasta.

Wiedeń, 25 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza trzy równobrzmiące Najw. pisma Odręczne: do hr. Gołuchowskiego, do dr. Körbera i do hr. Tiszy, w sprawie zwołania Delegacyj na 15 grudnia.

Wiedeń, 25 listopada. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wyjechał do swoich dóbr, do Skały, w Galicyi.

Graz, 25 listopada. Doniesienia gazet o rzekomym zamachu dynamitowym w Ardning stąd powstało: W nocy z 23 b. m. w budynku kancelaryjnym przedsiębiorcy budowy tunelu wybuchł dynamit, niszcząc budynek. Dozorca materyałów, Antoni Gabriel, jest lekko ranny w głowę. Dalszego wypadku nie było. Szkoda nieznaczna. Przyczyną wypadku, nieostrożność.

Praga, 25 listopada. Depesze z północnych i północno zachodnich Czech o szkodach wyrządzonych przez burze stwierdzają, że orkan zniszczył całe lasy. W wielu miejscowościach uszkodził orkan mury i pozrywał dachy. Rzeki wezbrały, wylewając w wielu miejscach. Połączenia kolejowe przerwane.

Praga, 25 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiej sekcyi Izby lekarskiej uchwalono wniosek, potępiający z oburzeniem postępowanie Namiestnika Dolnej Austryi w znanej sprawie wystąpienia przeciw Stanowi lekarskiemu. Odrzucono wniosek, by członkowie Izby złożyli mandaty i wezwali inne Izby lekarskie w całej Austryi do tego samego kroku. Podobne uchwały powzięło plenarne posiedzenie Izby lekarskiej.

Berlin, 25 listopada. *Reichsanzeiger* donosi, iż parlament niemiecki zwołany będzie na dzień 3 grudnia b. r.

Budapeszt, 25 listopada. Partya liberalna nominowała na wiceprezydenta Izby bar. Artura Feilitscha i wybrała 40 kandydatów na członków Delegacyj.

Petersburg, 25 listopada. Biuletyn wczorajszy o stanie zdrowia carowej donosi, że onegdaj wieczorem temperatura wynosiła 37·4, puls 72, a wczoraj rano temperatura 37, puls 72. Carowa wskutek silnych bolów tej nocy nie spała. Wnętrze ucha zapalone.

Belgrad, 25 listopada. Dnia 12 grudnia st. st. odbędzie się publiczna licytacya yachtu „Draga", darowanego królowi Aleksandrowi w dniu jego ślubu przez gminę m. Belgradu. Cena wywołania wynosi 40.000 franków.

Belgrad, 25 listopada. Dziennik. *Beogradzkie Nowiny* przestał wychodzić.

Rzym, 25 listopada. Papież przyjął wczoraj pielgrzymkę katolików angielskich.

Paryż, 25 listopada. Senat uchwalił artykuł II. ustawy o wolności nauki 174 głosami przeciw 77.

Paryż, 25 listopada. Następnie senat przyjął dalsze artykuły i uchwalił przystąpić do drugiego czytanie, poczem posiedzenie zamknięto.

Paryż, 25 listopada. W izbie deputowany Allard wniósł o skreślenie 50.000 fr. z budżetu, dla zaznaczenia życzenia, aby zwinięto ambasadę francuską przy Watykanie. Wniosek ten odrzucono 324 głosami przeciw 231. Dejambe, socyalista, żąda zniesienia subwencyi dla zakonów francuskich na Wschodzie. Wniosek ten odrzucono, poczem przyjęto wniosek wzywający rząd, aby zaprowadził wyłącznie świecką naukę w Tunisie. W dyskusyi nad tajnym funduszem ministerstwa spraw zagranicznych postawił Delcassé kwestyę zaufania. Przyjęto ją 490 gł. przeciw 49. Następnie rozpoczęto obrady nad budżetem poczt i telegrafów.

Nowy Jork, 25 listopada. Z San Domingo telegrafują 23 b. m., że rokowania pokojowe zerwano. Ostrzeliwanie miasta trwało całą ostatnią noc.

Biuro Reutera dowiaduje się z Cap Haitien że nadeszły tam z Puerto Plata telegramy, donoszące, iż San Domingo kapitulowało, a prezydent Wos-y-gil i ministrowie uciekli.

Nowy York, 25 listopada. Prośbę rodziny Wagnera o wydanie zakazu wystawienia „Parsifala" w Nowym Yorku odrzucono.

Ankieta w sprawie podatku od domów.

Wiedeń, 25 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu ankiety w sprawie podatku domowo-czynszowego przemawiał w dalszym ciągu ekspert dr. Konstanty Lipowski z Krakowa i zaznaczył, że zbyt pospieszne reformy byłyby niebezpieczne i zaszkodziłyby całej sprawie. Mowca oświadczył się przeciw czasowej wolności podatkowej nowych budynków. Rząd powinien bezwarunkowo zmniejszyć ucisk obecnego systemu podatkowego. Następnie przemawiał rzeczoznawca dr. Lövy z Wiednia.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 25 listopada. Sejm węgierski na wczorajszem posiedzeniu po odrzuceniu wniosków pp. Kubika i Hollo przyjął do wiadomości reskrypt królewski o mającem się dokonać wyborze do Delegacyj, poczem przystąpił do dyskusyi nad kontyngentem rekruta. Przy końcu posiedzenia przyjęto wniosek, aby na dzisiejszem posiedzeniu dokonany był wybór wiceprezydenta Izby w miejsce p. Daniela, oraz wybór 40 członków Delegacyj wspólnych.

Budapeszt, 25 listopada. Minister skarbu wniósł w sejmie węgierskim taką samą nowellę cukrową, jaką wniesiono w austryackim parlamencie.

Wybór węgierskiego ministra handlu do sejmu.

Szatmar, 25 listopada. Przy wczorajszych wyborach do sejmu wybrany został minister Hieronymi 688 głosami, przeciw 634, które padły na Uraya, koszutowca. Po ogłoszeniu rezultatu wyborów nastąpiły zaburzenia. Około 5000 ludzi, zwolenników kandydata opozycyjnego, wpadło do lokalu wyborczego i zdemolowało go. Następnie demonstranci przeciągali ulicami miasta i wybijali szyby. Poszli pod hotel „Pannonia", w którym byli zebrani wyborcy liberalni i tam również powybijali wszystkie szyby. Następnie wpadli do kawiarni, gdzie wszystko zburzyli. Policya była za słabą, aby poskromić rozruchy, wskutek czego musiano wezwać wojsko. W mieście powstała wielka panika, gdyż obawiano się, że przedmieszczanie przyłączą się do demonstrantów. Wszystkie sklepy pozamykano.

Budapeszt, 25 listopada. O zaburzeniach w Szatmar donoszą jeszcze, iż tłum wtargnął do hotelu „Pannonia", gdzie zebrani byli wyborcy liberalni. Demonstranci zniszczyli całe urządzenie restauracyi, wyrządzając tem szkodę 30 do 40.000 koron. W wielu punktach miasta powybijano szyby, także w synagodze i domu prezydenta stronnictwa liberalnego. Trzech policyantów i kilku demonstrantów jest lekko rannych. Portyer hotelu ciężko ranny. O g. 7 wieczorem przybyło wojsko i przywróciło spokój. Jeszcze do późnego wieczora patrole wojskowe chodziły po mieście.

Z Izby francuskiej.

Paryż, 25 listopada. Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Dep. Flourens wniósł o odroczenie uchwały w sprawie ambasady przy Watykanie, aż do chwili, gdy rząd przedłoży swe sprawozdanie co do sprawy rozdziału Kościoła od państwa. Minister spraw zagranicznych p. Delcassé sprzeciwił się temu, w skutek czego Flourens wniosek swój cofnął. Dep. Allard uczynił wniosek o zupełne zniesienie ambasady przy Watykanie.

Zatarg rossyjsko-japoński.

Petersburg, 25 listopada. Do Port Arthur nadeszło prywatne doniesienie z Pekinu, że wicekról Juanszikaj zawiadomił cesarza chińskiego, iż gotów jest wypowiedzieć wojnę Rossyi w Mandżuryi. Generał Ma chce na czele 18.000 wojska chińskiego wkroczyć do Szanhajkwan.

Londyn, 25 listopada. Tutejszy poseł japoński oświadczył, że nie otrzymał żadnych wiadomości niepokojących z dalekiego Wschodu i nie sądzi, by się zaostrzyły stosunki między Rossyą a Japonią. Japonia czeka na odpowiedź Rossyi.

Londyn, 25 listopada. *Daily Mail* donosi z Tokio, że poseł rossyjaki w Soeul wystosował do rządu koreańskiego notę, w której ostrzega, by Korea nie otwierała portów Japonii, w przeciwnym bowiem razie Rossya wyciągnie z tego konsekwencye. Rząd koreański zaprotestował przeciw tej nocie.

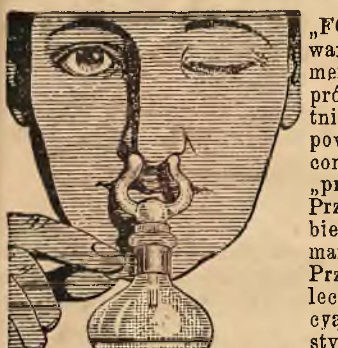
Londyn, 25 listopada. *Standard* donosi z Tientsinu, że Rossyanie obsadzili miejscowość Hainting, położoną 30 mil na północ od Niuczwang.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 listopada 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 675·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 747·—, Akcye Anglobanku 271·50, Akcye Unionbanku 534·—, Akcye Länderbanku 433·25, Akcye Bankvereinu 503·—, Akc. Bodencredit 940·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 535·—, Akcye kolei państwowych 667·50. Akcye kolei Południowej 87·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 419·75, Akcye kolei Północnej 5460·—, Akcye kolei czerniowieckiej 577·50, Akcye Alpiny 400·25, Akcye Rima Muranyi 476·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1851·—, Akcye Fabryki broni 373·—, Akcye Tureckie tytoniowe 352·—. Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1184·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·95, Renta majowa 100·50, Austryacka Renta koronowa 100·45, Węgierska Renta koron. 98·30, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·35, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 98·75, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 103·26, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·85, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, Gal. 4-prc. Obligacye propinacyjne 99·87, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·65, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·55, Losy tureckie 143·75, Marki 117·22, Ruble 252·75.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.



Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz 3-ciej do 5-tej po południu.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 25. listopada 1903.

HOTEL GEORGE

PP. Wł. hr. Dzieduszycki z Jezupola, A. hr. Cetner z Podkamienia. M. Krzysztofowicz z Bukowiny, R. Krzysztofowicz z Bukowiny.

HOTEL CENTRALNY.

P. J. Walter z Ustrzyk.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

Przyjeżdża do Lwowa

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
o godzinie		**Na dworzec główny**
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometu, Czudina, Seretu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Sokala i Rawy ruskiej.
—	7·35	z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Jarowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego) przez Kraków, Stróża, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze St [illegible]
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Jaworowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koemania, Nowosielicy przez Zieńce, Wyżnicy, Seretu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	4·35	z Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
		Na dworzec „Podzamcze“
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
o godzinie		**Z dworca głównego**
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. rung., Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koemania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełza, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·40	do Sambora, Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa Oświęcima.
—	6·30	do Janowa.
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy, Lerhometu, Czudina, Seretu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11.11	do Żółkwi (tylko w każdą niedzielę).
		Z dworca „Podzamcze“
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25. listopada 1903.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	320	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	80	102	50
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	55	100	25
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. listopada 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	100 45	100.65
styczeń-lipiec	100 30	100 50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.70	100.90
kwiecień-październik	100.70	100.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	169. —	173.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156.50	157.50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186. —	187.50
„ „ 1864 po 100 zł.	268.—	272.
„ „ 1864 po 50 zł.	268.—	272.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	297.—	298.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.65	120.75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.40	100.60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100. —	101 —
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.—	514.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.25	130.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.20	101.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114 90	115 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.35	98.55
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	164 75	165.75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210.—	212.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	209. —	211.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 50	98 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	283 —	285.50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 75	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.50	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.10	100. —
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.45	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.10	97. —
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90.—	93.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.30	100.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	294 —	299 —
„ „ „ „ 1889 3 pr.	288. —	292 50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.50	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112 50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101 25	102 25
„ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.15	99.15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.10	99 10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.25	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102. —	103 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.50	103.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.90	102.90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.85	99.85
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.75	101 75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.25	111.25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.55	102.55
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.65	102.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.25	94.25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.60	100.50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.50	—.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	109.50	—.—
„ „ „ „ 1897 za 200 zł. 4 pr.	99.60	100.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.90	19 90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	473.—	482.—
Clary 40 zł. mk	173.—	180.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80.—	83 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	75.50
Palffy 40 zł. mk.	163 —	173 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.25	54.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.65	27.65
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66.50	68.—
Salma 40 zł. mk.	234. —	244 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79.—	82 —
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279.50	280 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2770.—	2780.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	745 —	746 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	527.90	528.90
Galic. banku hipot. 200 zł.	535. —	538 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260. —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	426 25	427.25
„ Austro-węg. 1400 k.	1615.—	1625 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	532 —	533.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244.50	245 50
Ziemsteńska banka 100 zł.	251.50	253.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430.—	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5430.—	5520.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578 —	581.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400.50	401 25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	863.—	867.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	691.—	697 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1187. —	1197.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	397.75	398.75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1846 —	1856 —
Schodnicy 500 kor.	864.—	874 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	390.—	394 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117.35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.42½	239.62½
Paryż za 100 franków	95.10	95.22½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.50
Włoskie banki	95 17½	95.27½
Francuskie banki	95.10	95 20
Szwajcarskie banki	95.10	95.20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.42	23 51
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.12½	117.32½
Włoskie banknoty za 100 lir	95 20	95 40
Ruble	2 52¾	2 53¾

Licytacye.

L. 28.934/903. [9396 2—3]

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Skole w powiecie stryjskim na przeciąg czasu 3 lat t. j. od dnia 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906 pod następującymi warunkami:

Licytacya przedsięweźmie się dnia 11. grudnia 1903 o godzinie 10 rano w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze.

Cenę wywołania co do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego stanowi roczna kwota 2.800 koron.

Pisemne te oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do 11. grudnia 1903 do godziny 9 rano, a skoro ustna licytacya się ukończy zostaną takowe otwarte i ogłoszone o godzinie 12 w południe.

Skoro się otwieranie pisemnych ofert — przy czem oferenci mogą być obecnymi — rozpocznie, nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Pisemne oferty nie będą już z rozpoczęciem ustnej licytacyi więcej dopuszczane.

Inne warunki licytacyjne mogą być w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (nadzorze) c. k. straży skarbowej w Stryju w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą przejrzane i zostaną przy licytacyi mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Dzierżawca podatku konsumcyjnego obowiązany jest pobierać na rachunek Wydziału krajowego 30% dodatku krajowego do podatku konsumcyjnego i odwozić ten dodatek do c. k. Urzędu podatkowego w Skolem we wysokości 30% raty czynszu dzierżawnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. E. 829/3 (5) [9390 3—3]

Dnia 15. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności objętych whl. 4, 89, 409, 342 i 405 gminy Porchowa.

Wartość 2770 kor., przynależność 100 koron.

Najniższa cena 1913 kor. 33 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 7. listopada 1903.

L. cz. 1336 [9427 3—3]

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Dnia 2-go grudnia o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie ponowna licytacya na zabezpieczenie wykonywania robót pociągowych w czasie od 1-go stycznia 1904 do 31-go grudnia 1906 t. j. na przeciąg trzech lat za pomocą ofert pisemnych.

Oferty zaopatrzone klauzulą iż oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się takowym w zupełności poddaje, tudzież zawierające 10% wadyum od oferowanej za trzechletni okres kwoty należy wnieść w wyżoznaczonym dniu najpóźniej do godziny 10 zrana na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów w tym samym dniu o godzinie 10-tej przed południem.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w expedycie c. k. Zarządu salinarnego w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Bolechów, dnia 20. listopada 1903.

L. 3602/03 [9382 3—3]

Celem dostawy w ciągu lat 1904, 1905 i 1906 drzewnych materyałów twardych i miękkich, przeważnie łat i desek w rocznej cenie fiskalnej około 24000 koron, odbędzie się w podpisanym c. k. Zarządzie salinarnym, licytacya zapomocą ofert pisemnych.

Dokładnie sporządzone i opieczętowane oferty, ostemplowane znaczkiem na 1 kor, mają zawierać świadectwo uzdolnienia do tej dostawy, tudzież wadyum wynoszące 5% oferowanej kwoty i być zaopatrzone klauzulą, iż oferentowi dokładnie są znane warunki licytacyjne i że tymże się bezwarunkowo poddaje.

Na kopercie oferty należy umieścić napis: „Oferta na dostawę materyału tartego“.

Tak, sporządzone oferty wnosić należy najpóźniej dnia 9. grudnia 1903 do godziny 11-tej przed południem na ręce c. k. Naczelnika.

Gatunki i rozmiary materyałów, jakoteż bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego c. k. Zarządu.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 19. listopada 1903.

L. 159.898/903. [9453 3—3]

OBWIESZCZENIE.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1903 w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w grudniu 1903 i odbywać się będzie w urzędzie wykupna tytoniu w Borszczowie i Jagielnicy począwszy od 1. grudnia 1903 do 29. stycznia 1904 r., w urzędzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1. do 31. grudnia 1903 r., a w urzędzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 1. grudnia 1903 do 30. stycznia 1904.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1904 należy najdalej do końca lutego 1904 wnieść, w sposób przepisany w §. 8 przepisu dla plantatorów tytoniu w Galicyi i na Bukowinie.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna u kierownika komisyi wykupna tytoniu względnie u funkcyonaryusza przez tegoż wyznaczonego, lub po wykupnie w dotyczącym urzędzie wykupna lub odnośnym oddziale straży skarbowej.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 500 kwadratowych metrów, nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2 hektarów, nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą, jak ten, na który pozwolenie opiewa, będą ukarani według istniejących ustaw.

Gminom i tym plantatorom, którzy w roku poprzednim pomimo zgłoszenia większej przestrzeni nie uprawiali tytoniu na minimalnej przestrzeni o 2 hektarach względnie o 500 kwadratowych metrach nie będą bezwarunkowo w myśl §§. 3 i 7 przepisu dla plantatorów tytoniu wydawane licencye do uprawy tytoniu, chyba, że zdołają udowodnić że istotnie przygotowali przepisaną przestrzeń pod uprawę tytoniu i tę zasadzili roślinami tytoniowymi, że jednakowoż te rośliny wbrew ich woli, n. p. wskutek posuchy, wylewów i t. d. uległy zniszczeniu.

Co do cen wykupna na rok 1903/1904, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 8. maja 1903 l. 54069.

C. k. galicyjska krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, dnia 19. listopada 1903.

L. cz. E 825/3 (19) [9467 1—3]

Na żądanie Kasy Zaliczkowej „Nadzieja“ w Bołszowcach, zastąpionej przez adw. Dr. Lipinera w Rohatynie odbędzie się dnia 16. grudnia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya połowy realności whl 52 i 56 gm. Siemikowce.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na a) połowa whl. 52 na 85 kor., b) połowa whl 56 na 230 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 85 kor., ad b) kwotę 153 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 30. października 1903.

L. cz. E. 1684 3 (5) 1219/3 (4), 1218 3 (6), 1564 3 (4), 1629/3 (4) [941[illegible]]

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 2, odbędą się dnia 23. grudnia 1903 licytacye następujących nieruchomości:

1) realności whl 616 gm. Jezierzany o godzinie 9 rano, ocenionej na 12000 kor.

2) 5/10 części realności lwh. 105 gm. Oleksińce, ocenionej na 17 kor 50 hal o godzinie 10 przed połud.

3) I. realności whl. 43 i II. 1/3 części realności whl. 42 gm. Oleksińce ocenionych ad 1) na 206 kor., ad II. 22 kor. o godzinie 11 przed południem.

4) realności whl. 37 gm. Skała, ocenionej na 3675 kor. o godzinie 12 w południe.

5) realności I) 1263 II) 1014, III) 1231, IV) 1264, połowy realności whl. V) 609 gm. Borszczów i całej realności whl. VI) 996 gm. Lanowce, ocenionych na ad I) 1571 kor., ad II) 600 kor., ad III) 170 kor., ad IV) 200 kor., ad V) 2026 kor. 50 hal, ad VI) 1000 kor. o godzinie 1 po południu.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1) 6[illegible]00 kor., ad 2) 11 kor. 67 hal., ad 3) I) 133 kor. 33 hal., II) 14 kor., 67 hal., ad 4) 3675 kor., ad 5) ad I) 1047 kor. 34 hal., ad II) 400 kor., ad III) 1[illegible]3 kor. 34 hal., ad IV) 133 kor. 34 hal., ad V) 1351 kor. 16 hal, ad VI) 666 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 16. listopada 1903.

L. cz. E. 2315 3 (6) [9404]

Dnia 23. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya realności a) whl. 314, b) whl. 316, c) whl. 319 i d) połowy whl. 318 ks gr. gm. Sielec objętych, składających się z budynku mieszkalnego, stodoły, ogrodu, roli, łąki i drogi domowej.

Nieruchomości oceniono ad a) na 3685 kor. 04 hal., ad b) na 1000 kor., ad c) na 240 kor., ad d) na 162 kor. 75 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 2457 kor. 02 hal., ad b) 666 kor. 66 hal., ad c) 160 kor, ad d) 108 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 17. listopada 1903.

L. 2628 [9282 1—2]

AWIZO.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie c. i k. Ministerstwa wojny odd. 13, L. 2628 z dnia 1. listopada 1903 w numerze 269 tego dziennika z dnia 23. listopada podane, którem dostawa mundurów i pościeli lnianych i bawełnianych dla c. i k. wojska od 1. stycznia 1905 rozpisaną została.

Detajliczne warunki w formie zarysu ugodowego ułożone można przeglądać we wszystkich intendanturach korpuśnych i zakładach mundurowych (Monturdepots) tudzież we wszystkich izbach handlowych i przemysłowych austryacko-węgierskiej monarchii.

C. i k. Intendantura 11. Korpusu.

Lwów, w listopadzie 1903.

L. cz E 626/3 (4) [9440]

Dnia 23. grudnia 1903 godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, licytacya posiadłości lwh. 809 ks. gr. gm. Rogóżno objętej ocenionej na 3350 kor. wraz z przynależnościami ocenionemi na 465 kor.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2545 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym biuro Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już stnieją, bądź w toku p stępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 21. października 1903.

L. cz. E. 2318/3 (5) [9450]

Dnia 24. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14, licytacya realności wh. 663 i 688 i połowy realności wh. 117 ks. gr. gm. Zamarstynów objętych Mojżesza Olmütza własnych składających się z parcel. gruntowych 15/16, 15/17 i 17/1 stanowiących ogród i drogę prywatną wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 szop, drzew owocowych i osztachetowania.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) realność wh. 663 objęta na 3482 kor., b) realność wh. 688 na 2794 kor., e) połowa realności wh. 117 na 392 koron.

Najniższa cena wynosi dla realności ad a) 2321 kor. 33 hal., ad b) 1862 kor. 66 hal., ad e) 261 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 6. listopada 1903.

L. cz. E. 2324/3 (4) [9451]

Dnia 29. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym Nr. 14, licytacya 1/4 części realności wh. 22 ks. gr. gm, Zboiska objętej Hryńka vel Grzegorza Bogusławskiego własnej, która to realność składa się z parcel bud. 94 i parcel gr. 348, 349, 351, 541, 543, 572, 736, 737, 871/1 i 871/2, a stanowi gospodarstwo rolne z domem mieszkalnym i stajnią.

Część nieruchomości powyższej wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 373 koron.

Najniższa cena wynosi 248 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 27. października 1903.

L. cz. E. 3466/3 [9500]

Zobowiązany Dmytro Didyk w Pojle.

Dnia 1. grudnia 1903 o godzinie 9 rano odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. Sądu tutejszego licytacya a) realności whl. 570, b) połowy realności whl. 202 gm. Pojło objętych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 160 kor., ad b) na 1895 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 106 kor. 66 hal., ad b) 1263 kor. 32 hal., poniżej tych cen sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Kałusz, dnia 7. października 1903.

L. 28767/903 [9452]

Okręg skarbowy: Brody.

B.

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumsyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgu dzierżawnym poniżej podanym na rok 1904 z milczącem przedłużeniem kontraktu na drugi i trzeci rok tj. na rok 1905 i 1906, lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat od 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach publiczna licytacya zapomocą ustnych i pisemnych nadaży w dniu wskazanym w przyległym wykazie.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 kor., mają być sporządzone dokładnie według przepisanego formularza i oddane osobiście do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brodach lub jego zastępcy, albo nadesłane pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacyi najpóźniej do godziny 1-szej po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Chcący brać udział w licytacyi musi złożyć do rąk komisarza przeprowadzającego licytacyę względnie dołączyć do pisemnej oferty 10% ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych, według dziennego kursu, nadających się do przyjęcia.

Bliższe warunki licytacyjne i miejscowości należące do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przeglądnąć w godzinach urzędowych w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach lub też we wszystkich c. k. Nadzorach straży skarbowej brodzkiego okręgu skarbowego.

W końcu nadmienia się, że w myśl §. 2, ustawy krajowej z dnia 4. lipca 1899 Dz. u. kraj. Nr. 93, obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% jak długo ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego przypadającego od samego prawa poboru podatku.

Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

L. bieżąca	Siedziba okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Wydzierżawia się prawo poboru podatku konsumcyjnego od	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego: mięsa kor.	h.	wina kor.	h.	10% wadyum: mięsa kor.	h.	wina kor.	h.	Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach	UWAGA
1.	Złoczów	—	wina	—	—	4259	—	—	—	426	—	Dnia 9-go grudnia 1903 od godziny 9-tej rano do 1-szej z południa	Telegraficzne oferty nie będą uwzględnione

Brody, dnia 19. listopada 1903.

L. 19237/903. [9426 2—3]

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych, odbędzie się publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1904, 1905 i 1906, lub też bezwarunkowo rok 1904 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1905 i 1906.

Liczba porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu: koron	h.	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godziny 9 do 12 dnia	UWAGA
1	Kęty	mięso	III.	9300	—	7. grudnia 1903	W myśl §. 2. ust. krajowej z 4 lipca 1899 Dz. u kr. Nr. 93 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.
2	Maków	mięso	III.	3350	—		
3	Sucha	wino	—	1710	—		

Oferty zaopatrzone w wadynm wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego terminu licytacyi. Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Zywcu. Książeczki Kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye z dzierżaw jeszcze nieukończonych nie będą przjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne. Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 17 lipca 1903 L. 10067 (Nr. 111 Dz. roz sk.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 20. listopada 1903.

Upadłości.

L. cz S. 8/3 (1) [9473 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jadwigi Bem nieprotokołowanej właścicielki handlu kapeluszami damskiemi we Lwowie pl. Halicki l. 3.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dra Zygmunta Marynowskiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 30. listopada 1903, o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konswe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 21. grudnia 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 23. grudnia 1903 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21. listopada 1903.

L. cz. V. 5,87 (816) [9477]

W konkursie firmy Reisner & Steiner z Nowego miasta i jej jawnych spólników: Mendla Reisnera, Markusa Steinera i Samuela Reisnera przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkurs. aż do 1. grudnia 1903.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na 4. grudnia 1903 o 10 godz. rano w c. k. sądzie obwod. w Przemyslu, biurze Nr. 1.

Przemyśl, 20. listopada 1903.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L Prez. 5225 4 5/3 [9458 2—3]

KONKURS.

Konkurs na posadę starszego oficyała kancelaryjnego przy sądzie powiatowym w Podgórzu.

Podania o tę, ewentualnie na takąż przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę, należy wnosić do 31. grudnia 1903 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, dnia 21. listopada 1903.

L. 123.152/03. [9475]

KONKURS.

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia jedna posada starszego komisarza straży skarbowej I. klasy w VIII. klasie rangi.

Kompetenci o tę posadę mają wykazać, że złożyli niższy egzamin cłowy lub egzamin praktyczny z przepisów o podatkach konsumcyjnych, tudzież dokładną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Podania o tę posadę należy wnosić drogę służbową do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Podania wniesione do konkursu ogłoszonego w numerze 222 Gazety Lwowskiej z dnia 29. września 1903 są ważne i do tego konkursu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 20. listopada 1903.

L. 595 Pr. R. S. Kr. [9474 1—3]

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Celem obsadzenia posady Dyrektora c. k. IV. gimnazyum we Lwowie, ewentualnie posady Dyrektora innego zakładu, opróżnić się mogącej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory, wymienione w § § 2 i 3, ustawy z dnia 19-go września 1898, Dz. p. p. Nr. 173, tudzież pomieszkanie, ewentualnie odpowiednie relutum i połowa dodatku aktywalnego w myśl. §. 6. powołanej ustawy.

Dla podań, w których należy wymienić wyraźnie, czy petent podaje się tylko o posadę Dyrektora c. k. IV. gimnazyum we Lwowie, czy także o inną posadę dyrektorską, ustanawia się jako ostateczny termin. dzień 20. grudnia 1903, podania zaś wnosić należy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, załączając dokumenta służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 22-go listopada 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 199/3 (3) [8535]

C. k. Sąd powiatowy w Samborze ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Samborze uchwałą z dnia 22. sierpnia 1903 l. cz. Nc. V. 542/3 zatwierdzenia, kuratelę nad Chają Berlfein córką Herscha z Waniowic z powodu stwierdzonego przez Sąd niedołęstwa umysłowego a kuratorem ustanawia Jośla Zalesa właściciela realności w Waniowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 7. września 1903.

L. cz. L. XVIII. 25/3 (6) [8968]

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddz. XVIII. we Lwowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie uchwałą z 24. października 1903 Nc. VII. 1434/3 zatwierdzenia, kuratelę nad dr. Emilem Merczyńskim we Lwowie z powodu stwierdzonej przez Sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Jana Kazimierza 2 im. Zielińskiego we Lwowie.

Lwów, dnia 26. października 1903.

L. cz. P. V. 164/3 [9010]

Maksyma Diducha z Rusowa uznano marnotrawcą, a kuratorem jego ustanawiono Fedora Serneckiego z Rusowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Śniatyn, dnia 4. września 1903.

L. cz. P. V. 179/3 (1) [9030]

Ołeksę Kostyniuka z Karłowa uznano marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Fedoruka Semena z Karłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Śniatyn, dnia 13. października 1903.

L. cz. P. V. 180/3 [9254]

Mikołaja Kiebycza Semena z Kniaża uznano marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanawiono Hrycka Ferleja Andrzeja z Kniaża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Śniatyn, dnia 15. października 1903.

L. cz. L. VII. 29/3 (4) [9354]

Nad Feliksem Starkiem synem dr. Juliusza Starka urodzonym dnia 27. lipca 1880 opieka z powodu choroby umysłowej na czas nieograniczony przedłożoną została.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 25. października 1903.

L. cz. P. VI. 205/3 [9214 1—3]

Wasyla Borduna Andrzeja ze Śniatyna uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego Dmytro Nauka Mikołaja tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Śniatyn, 24. września 1903.

L. cz. P. VI. 207/3 [9215 1—3]
Jelenę Zełeńko z Wołczkowiec uznano umysłowo niedołężną. Kuratorem jej Iwan Onyszczuk tamże.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sniatyn, 24. września 1903.

L. cz. IV. 364/95 3. 1/XI. [9227 1—3]
Ahafia 1 śl. Petryszyn 2 v. Kryczuk z Bratkowiec uznana marnotrawczynią.
Kuratorem jej Michał Fedorow z Bratkowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 4. września 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 503/1 (9) [8508 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje do wiadomości, że Jurko Dusyk zmarł w Mużyłowicach dnia 5. lipca 1901 z pozostawieniem kodycylu z daty Mużyłowice dnia 15. kwietnia 1901. Gdy miejsce pobytu ustawowego dziedzica Stefana Szewczyka nie jest wiadomem, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku licząc od daty niniejszego edyktu zgłosił się w tut. c. k. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przeprowadzonym zostanie przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Hiblem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 26. kwietnia 1903.

L. 4106. [9457 1—3]
OBWIESZCZENIE.
Po myśli §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej podaje się do wiadomości, że preliminarze powiatowego funduszu drogowego i funduszu powiatowego na 1904 rok są złożone w tutejszej kancelaryi do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.
Wydział powiatowy.
Dolina, dnia 20. listopada 1903.
Prezes: Waligórski.

L. cz. Cg. IX. 301/3 (1) [9479]
Przeciw nieobecnemu Leszkowi Prus Wiśniowskiemu przedtem w Tenczynku wniósł Konwent PP. Norbertynek na Zwierzyńcu przez Ekspozyturę c. k. Prokuratoryi Skarbu w Krakowie skargę o 1245 kor. 76 hal.
Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 25. listopada 1903 godzina 9 rano w sali Nr. 38.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator adw. dr. Smolarski w Krakowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd krajowy.
Kraków, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. C. I. 397/3 (1) [9494]
Przeciw Polikarpowi Iwaszkiewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Pawła Diaczyszyna w Czortkowie pozew o 264 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 30. listopada 1903 godz. 9 przed południem sala Nr. I.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Moslera w Czortkowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czortków, dnia 12. listopada 1903.

L. cz. C. II. 419/3 (1) [9463]
Przeciw Annie Liszka i Mojżeszowi Zacharyaszowi Schiff, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Antoniego i Paulinę Zboruckich w Stryju pozew o wykreślenie sum 80 złr. i 40 złr. m. k. z karty C. wykazu hipot. 1454 gm. kat. Stryj.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w tymże Sądzie na dzień 23. grudnia 1903 godzinę 9 przed południem w biurze przy ul. Trybunalskiej l. 1.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana Dra Eugeniusza Oleśnickiego, adw. kraj. w Stryju kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stryj, dnia 19. listopada 1903.

L. cz. C. II. 389/3 (1) [9471]
Przeciw Stanisławowi Kwaśnemu, poprzód zamieszkałego w Błażowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Arona Schussheima, kupca w Błażowej pozew o zapłacenie kwoty 411 kor. 08 hal. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21. grudnia 1903 o godzinie 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw Stanisława Kwaśnego ustanawia się Pana Dr. Józefa Idzińskiego, adwokata w Tyczynie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyczyn, dnia 21. listopada 1903.

L. cz. C. VII. 509/3 (2) [9488]
Przeciw Zybergowi hr. Platter, właścicielowi dóbr w Hluboczku wielkim, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez firmę Primus & Iglicki we Lwowie pozew o 222 kor. 30 h.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 30. listopada 1903 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Zyberga hr. Platter ustanawia się Pana Dra Schmidta, adwokata w Tarnopolu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Zyberga hr. Platter w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy. Oddział VII
Tarnopol, dnia 10. listopada 1903.

L. cz. Cw. IV. 2530/3 (1) [9484]
Przeciw pp. dr. Januszowi Onyszkiewiczowi i Ludwice Onyszkiewicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez Lwowskie Towarzystwo zaliczkowe stow. zarej. z ogr. poręką pozew wekslowy o 500 kor.
Na podstawie pozwu nakazano pozwanym do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.
Celem strzeżenia praw pozwanego p. dr. Janusza Onyszkiewicza ustanawia się p. dra Blizińskiego adw. we Lwowie, zaś co do pozwanej p. Ludwiki Onyszkiewiczowej ustanawia się p. dra Błażejowskiego adw. we Lwowie kuratorami, którzy ich zastępywać będą w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy.
Oddział IV.
Lwów, dnia 14. listopada 1903.

L. cz. Cw. IV. 2529/3 (1) [9483]
Przeciw pp. Januszowi Onyszkiewiczowi i Leuisie (Ludwice) Onyszkiewiczowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez Netti Rosenzweig w Skałacie pozew wekslowy o 2000 kor., 2400 kor. i 2133 kor.
Na podstawie pozwu nakazano pozwanym do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.
Celem strzeżenia praw pozwanych co do p. Janusza Onyszkiewicza ustanawia się p. dra Blizińskiego adw. we Lwowie, zaś co do p. Leuisy (Ludwiki) Onyszkiewiczowej ustanawia się p. dra Błażejowskiego adw. we Lwowie kuratorami, którzy ich zastępywać będą w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 14. listopada 1903

L. cz. C. I. 249/3 (1), C. I. 250/3 (1) [9505]
Przeciw nieobecnym Szczepanowi Rak, Pawłowi Przysiężnemu i Magdzie Przysiężnej przedtem w Zasławiu wniósł Stefan Żmynda, gospodarz w Zasławiu, pozew o uznanie prawa własności do parceli gr. lkat. 680/1 objętej wyk. hip. 224 gm. Zasławie i do 1/2 i 1/8 części realności whl. 206 tejże gminy.
Rozprawa odbędzie się dnia 3. grudnia 1903 o godz. 11 i 12 przed i w południe w biurze Nr. 8.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem c. k. notaryusz Jan Tyszecki w Mikulińcach będzie ich zastępował, dopokąd się w Sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikulińce, 20. listopada 1903.

L. cz. C. III. 323/3 (1) [9516]
Nastunia Iwanicka ze Stefkowy wniosła przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Iwanowi Iwanickiemu starszemu, pozew o 562 kor., wskutek czego wyznaczono na dzień 3. grudnia 1903 godzinę 10 rano termin do rozprawy a kuratorem dla Iwana Iwanickiego starszego ustanowiono Wacka Finkowiaka ze Stefkowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, 18. listopada 1903.

L. cz. IV. 2494/3 (4) [9485]
Przeciw pp. Dr. Januszowi Onyszkiewiczowi i Ludwice Onyszkiewicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez p. Majera Kormana kupca we Lwowie pozew wekslowy o 300 kor. i 500 kor.
Na podstawie pozwu nakazano pozwanym do 3. dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.
Celem strzeżenia praw co do pozwanego p. Dra Janusza Onyszkiewicza ustanawia się Pana Dra Blizińskiego adwokata we Lwowie, zaś co do pozwanej p. Ludwiki Onyszkiewicz Pana Dra Błażejowskiego adwokata we Lwowie kuratorami, którzy ich zastępywać będą w rzeczonej sprawie na ich kost i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 13. listopada 1903.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Na mocy upoważnienia Rady Nadzorczej z dnia 14. listopada 1903 l. 160 rozpisuje Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego uzupełniający wybór zastępcy delegata na Ogólne Zgromadzenie z okręgu wyborczego sanockiego.

Wybór ten odbędzie się w myśl ordynacyi wyborczej pod kierownictwem odnośnego Wydziału okręgowego w Sanoku na dniu 15. grudnia 1903.

Wzywa się zatem panów właścicieli dóbr tabularnych rzeczonego okręgu, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczącego Wydziału okręgowego w karty legitymacyjne na podstawie tamże wyłożonych spisów wyborców. Przeciw wyłożonym spisom uprawnionych do głosowania mogą być wniesione uzasadnione reklamacye najpóźniej na dni osiem przed terminem do wyboru wyznaczonym, a to przed odnośny Wydział okręgowy, który do rektyfikowania spisu wyborców i załatwienia reklamacyi po myśli par. 7 ordynacyi wyborczej jest upoważniony.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 13. listopada 1903.

Ogłoszenie licytacyi.

Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 15. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w lokalu tego Towarzystwa w domu Nr. 125 (2) miasto w Stryju, licytacyjna sprzedaż niewykupionych i nieprolongowanych zastawów w oddziele zastawniczym mianowicie: złotych pierścionków, łańcuszków, kulczyków, zegarków, dyamentów, prawdziwych pereł i korali jakoteż przedmiotów srebrnych z następujących numerów zastawniczych: 12397, 12448, 12528, 12572, 12584, 12612, 12646, 12687, 12729, 12781, 12796, 12829, 12836, 12-87, 12921, 12936, 13013, 13017, 1302?, 13086, 13139, 13149, 13165, 13183, 13196, 13229, 13252, 13304, 13326, 13374, 13376, 13388, 13412, 13498, 13547, 13559, 13567, 13662, 13675, 13780, 138?3, 13848, 13853, 13859, 13888, 13892, 13901, 13 38, 13939, 13964, 13980, 14005, 14008, 14017, 14088, 14105, 14111, 14122, 14136, 14139, 14154, 1416?, 14184, 14228, 14232, 14235, 14247, 14248, 14274, 14321, 14324, 14336, 14341, 14368, 14378, 14379, 14384, 14404, 14409, 14410. 14420, 14421, 14429, 14439, 14452, 14460, 14461, 14462, 14477, 14479, 14480, 14481, 14485, 14487, 14491, 14494, 14495, 14496, 14497, 14498, 14506. 14507, 14508, 14510, 14516, 14517, 14518, 14519, 14522, 14528, 14537, 14542, 14543, 14544, 14546, 14547, 14551, 14556, 14557, 14558, 14559, 14564, 14565, 14566, 14567, 14568, 14569, 1457?, 14572, 14581, 14584, 14585, 14586, 14588, 14592, 14595, 14596, 14597, 14600, 14601, 14602, 14604, 14605, 14606, 14607, 14608, 14609, 14646, 14714, 14735, 14738, 14743, 14759, 14771, 14777, 14784, 14785, 14789, 14790, 14797, 14806, 14812, 14841, 14842, 14849, 14871, 14873 i 14875.

Stryj, dnia 23. listopada 1903.

Dyrekcya.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Kalendarze podkładkowe z bibułą „Engla“ na r. 1904 już nadeszły, poleca Seyfarth i Dydyński we Lwowie przy pl. Maryackim.

Wyższe wykształcenie dla Pań Literatura i języki: francuski, angielski, niemiecki; historya sztuki, historya filozofii i socyologia. Dr. Felicya Nossig, ul. Ossolińskich 11, I. podwórze, III. schody, 2-gie piętro.

Codziennie

Figaro, Matin, Journal, Secolo, Daily Chronicle jakoteż humorystyczne francuskie, włoskie i angielskie w ciągu tygodnia poleca

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Obicia powozowe, Granitol

imitacya skóry, wszelkie ceraty, dywany, borty, taśmy, guziki skórkowe i włóczkowe i t. p. **Chodniki** linolejowe i jutowe, **Kauczuk na prześcieradła, Koce na wózki i konie, Kołdry flanelowe** na łóżka poleca handel cerat i bielizny

A. Herfurth

LWÓW, Kopernika l. 16.

Tokarnie do gładzeń

Tokarnie do kół żelaznych wagonowych

Heblownie

o nadzwyczaj lekkim pędzie z kierownicami najnowszego systemu. Świdrownice „Shaping“ jakoteż narzędzia maszynowe wszelkiego rodzaju wykonane w systemach i kształtach amerykańskich, poleca

F. Reitbauer we Wiedniu

Największy skład. Najlepsze referencye.

Cenniki bezpłatnie.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Polecamy

na spłaty losy krakowskie. Cena na spłaty 96 kor. 84 hal. razem z stemplem i podatkiem: Pierwsza rata 4 kor. 84 hal., dalsze (23 rat) po 4 kor. Inne koszta wykluczone, czeki pocztowe bezpłatnie.

Dom bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, pl. Maryacki l. 7.

Kupujmy u źródła krajowego!

Funt najwyborniejszych cukrów deser. złr. 1·20.
Funt herbatników mieszanych złr 1
Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i złr. 1.
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po ct. 40, 75 i złr. 1·50.
Herbaty Chińsko-rossyjskiej świetnej paczka ct. 50

poleca

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie **ul. Kopernika l. 3,** obok Pasażu Mikolascha.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Wysiewki z najlepszych herbat ½ kl. zł. 1.30 i 1.60

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie.

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki. polecają

po cenach najtańszych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzwonki elektryczne etc.



Naprawy najtaniej i najrychlej.

Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie.

Nakład księgarni H. ALTENBERGA WE LWOWIE.

SZTUKA POLSKA

(MALARSTWO).

Wspaniałe wydawnictwo zeszytowe. Całość obejmie 15 miesięcznych zeszytów. Każdy zeszyt zawiera cztery **kolorowe** reprodukcye obrazów najwybitniejszych malarzy polskich. Teksty pierwszorzędnych pisarzy.

Cena zeszytu przy odbiorze całości Koron 2 z przesyłką Koron 2·50.

☛ Przedpłacający z góry K. 30 — kosztów przesyłki nie ponoszą. ☚

Oddzielne zeszyty Koron 3, z przesyłką Koron 3·50.

Zeszyt I. wyszedł właśnie i zawiera następujące obrazy;

Matejko Jan. Zygmunt I. słuchający dzwonu „Zygmunta“ (Tekst z dzieła profesora Tarnowskiego).

Kossak Juliusz. „Przeprawa Hetmana pancernego przez Dniestr“ (Tekst z dzieła Stanisława Witkiewicza).

Grottger Artur. „Portret narzeczonej“ (Tekst prof. dr. Jana Bołoza Antoniewicza).

Malczewski Jacek. „Nieznana nuta“ (Tekst Adama Lady Cybulskiego).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Skład i pracownia futer

Feliksa i Juliana Lubelskich

we Lwowie

przy ul. Wałowej l. 3.

Polecamy na sezon zimowy swój zapas Futer w skórach, jakoteż gotowe futra **damskie i męskie** oraz kołnierze, boa, zarękawki, czapki, baranice i wiele innych rzeczy, w zakres kuśnierstwa wchodzących. Zarazem utrzymujemy **doskonałe sukna** do pokrycia futer i sprzedajemy wszystko po **możliwie najniższych cenach.**

Cenniki illustrowane gratis i franco.

Towarzystwo

Klub szermierzy we Lwowie

zostało przez Walne Zgromadzenie dnia 21. listopada 1903 rozwiązanem a likwidacya tegoż poruczona komitetowi likwidacyjnemu, do którego weszli: Dr. Artur Till i Stefan Rieger.

Pół kilo Pierza gęsiego

tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi** (Czechy 680).

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

Ważne dla posiadaczy

kotwicznych skrzynek budowlanych

Kto pragnie dopełnić w sposób zachwycający swoją kotwiczną skrzynkę budowlaną przez nowe **kotwiczne skrzynki mostowe,** ten niech czemprędzej zażąda **najnowszego cennika skrzynek budowlanych.** To samo powinien uczynić i ten, który nie posiada jeszcze żadnej kotwicznej skrzynki budowlanej, gdyż są one od lat przeszło dwudziestu **najmilszą dla dzieci zabawką.** — Prosimy napisać niezwłocznie kartę korespondencyjną do firmy

P. Ad. RICHTER & Cie.

Król. nadw. i szambelańscy dost., pierwsza austr.-węg. c. i k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.

WIEDEŃ, I Operngasse 16.

Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacyi bł. p. Moschla Bombacha na r. 1904 w kwocie 1295 kor. 88 hal., izraelickiej dziewczynie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się o posag dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na pokrewieństwo z fundatorem,
2. na ukończony 20 rok życia,
3. na nienaganny moralny żywot.

Podania w powyższe dowody zaopatrzone, należy wnieść najpóźniej do 10. lutego 1904 na ręce Wgo p. rabina Aleksandra Halperna we Lwowie ul. Blacharska l. 22.

Podania po terminie wniesione nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 18. listopada 1902.

Egzekutorowie testamentu.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

Giovanni Zuliani i Syn

Lwów, ulica Świętego Piotra l. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. **Kraków** Zwierzyniec 14. **Czerniowce** Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje** posadzki weneckie terrazzo, granito, posadzki cementowe i cementowe drzewne, czyli posadzki holzitowe systemu Schmidta. Kanalizacye, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby, grobowce i t. p.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

C. k. nadwornego dostawcy.

HAYA puder antiseptyczny

przez powagi lekarskie polecany jest najlepszym proszkiem do zasypywania **dla niemowląt i dzieci.**

Prawdziwy tylko w patentowanych sitkowych pudełkach z marką ochronną „Opatrzność“. Cena pudełka 70 hal.

HAYA mydło hygieniczne

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny.

Cena pudełka 70 halerzy.

W każdej aptece i drogueryi do nabycia.

Żądać należy wyraźnie! „HAYA“ pudru antiseptycznego. **Żądać należy wyraźnie!** „HAYA“ mydła hygienicznego.

Główny skład wysyłkowy.

S. HAY, aptekarz

c. i k. dostawca nadworny we Lwowie.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chuławskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.